Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK

Wtorek 17 stycznia 1939 r. Nr. 17

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064. Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

KRAKÓW Ul. Sławkowska 12. Biblioteka Jagiellońska

W komisjach Sejmu i Senatu

Kalendarzyk prac komisyj obu Izb

Plenarne zebranie Sejmu w przyszłym tygodniu

WARSZAWA, 16.1. (tel. wł.) Bieżący tydzień zapowiada się pracowicie na terenie Izb Ustawodawczych.

Jutro, we wtorek, zbiera się komisja budżetowa Sejmu dla rozpatrzenia budżetu Min. Opieki Społecznej, który referuje pos. Żyborski. Spodziewane jest przemówienie min. Kościałkowskiego.

Od jutra rozpocznie swe prace nad budżetem państwa senacka komisja budżetowa. Debata toczyć się będzie nad częścią 1-szą preliminarza — Prezydent Rzeczypospolitej, dalej Sejm, Senat i kontrola państwowa.

Następne posiedzenie senackiej komisji budżetowej odbędzie się 18 bm. Na porządku dziennym rozprawa nad budżetem prezydium Rady Ministrów.

Na 18 bm. wyznaczone zostało posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, która wysłucha sprawozdania posła Sikorskiego o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy gospodarczej z dn. 1 lipca 1938 r. między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką.

Następnego dnia obradować będzie komisja przemysłowo-handlowa Sejmu nad rządowym projektem ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach oraz nad rządowym projektem ustawy o porozumieniach kartelowych.

Na porządku dziennym posiedzenia komisji administracyjno-samorządowej, które odbędzie się dnia 20 bm. znajduje się sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym.

Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Walczą z OBSTRUKCJĄ przeczyszczające pigułki ALDOZA, znak ochronny „GÓRAL". Działają łagodnie. Stosuje się przy nadmiernej otyłości. Próbne pudełko 5 zł w cenie 0.15

·ALDOZA·

Znak ochronny „GÓRAL"

Wojna urzędnicza

POMIĘDZY SŁOWACJĄ A RZĄDEM WOŁOSZYNA

UNGWAR, 16.1 (PAT). Od czasu odmówienia przez rząd słowacki rządowi Wołoszyna pozwolenia na zainstalowanie się w Michalowcach na Wschodniej Słowaczyźnie, stosunki między obu tymi rządami ulegają coraz to większemu naprężeniu. Głęboko dotknięty tą odmową rząd Wołoszyna zaczął usuwać ze służby państwowej na Rusi Podkarpackiej urzędników narodowości słowackiej, co z kolei spowodowało ze strony władz słowackich masowe wydalanie z terytorium Słowaczyzny osób, pochodzących z Rusi Podkarpackiej.

Ostatnio rząd Wołoszyna zwolnił ze służby 60 urzędników słowackich, m. in. komisarza policji w Huszcie Bonczę.

Paniczny odwrót do Barcelony

Wojska powstańcze kontynuują pościg

za rozbitymi oddziałami czerwonymi

PARYŻ, 16.1. (tel. wł.) We wszystkich miastach Hiszpanii narodowej odbyły się wczoraj wielkie radosne manifestacje z powodu zdobycia przez gen. Franco Tarragony.

Do wiwatujących na ulicach tłumów przemawiali ministrowie, zapowiadając, że wojna domowa szybko się skończy i cała Hiszpania, zjednoczona pod władzą gen. Franco, rozpocznie nowe życie.

Wojska powstańcze po zajęciu Tarragony, Reus i szeregu mniejszych miejscowości nie wstrzymały swego zwycięskiego marszu. Brygady nawarskie, ruszyły spod Taragony dalej wzdłuż wybrzeża w stronę Barcelony.

Przed nimi uciekają bezładnie kolumny wojsk czerwonych, porzucając na drodze wszystko, co utrudnia im ucieczkę. Główna szosa nadbrzeżna zatarasowana jest samochodami ciężarowymi, wypełnionymi materiałem wojennym, działami i innym przętem wojennym.

Ze względu wzdłuż szosy prowadzącej do Barcelony schodzą drobne oddziały milicjantów, które poddają się powstańcom.

Dowództwo wojsk powstańczych przypuszcza, że uciekający czerwoni zatrzymają się dopiero w odległości 50 km. od Barcelony, gdzie znajdują się silne, budowane od miesięcy, fortyfikacje.

Obecnie są one pośpiesznie umacniane przez setki kobiet i mężczyzn, spędzonych przymusowo do pracy.

Wczorajszej niedzieli po kilkudniowym spokoju na północnym odcinku frontu katalońskiego generałowie Garcia Valino i Munoz Grandą rozpoczęli gwałtowne natarcie, którego celem jest przecięcie wszystkich dróg, łączących Katalonię z Francją.

Na wysokość Katalonii ściągnięta ma być także cała flota powstańcza, aby współdziałać z posuwającymi się wojskami oraz nie dopuścić do masowego wywozu mienia przez czerwone statki do Walencji.

Zagadkowe wybuchy bomb

w Londynie i Manchesterze

LONDYN, 16.1. PAT. Agencja Reutera donosi, iż dzisiaj w tym samym prawie czasie wydarzyły się wielkie eksplozje w Londynie i w Manchesterze.

W Manchesterze eksplozje wydarzyły się w trzech miejscach. Jedna osoba została zabita, a dwie odniosły rany.

Na ulicy, gdzie nastąpiły wybuchy, widnieją głębokie wyrwy. W oknach okolicznych domów powybijały szyby.

Przyczyny eksplozji dotychczas nie zostały wyjaśnione.

Scotland Yard prowadzi dochodzenie w sprawie eksplozji w Londynie, która wydarzyła się na ulicy w pobliżu biur centralnej elektrowni. Wybuch w Londynie nie wyrządził żadnych szkód materialnych. Nie ma również żadnych ofiar w ludziach.

Według mniemania urzędników Scotland Yard, prowadzących śledztwo, eksplozje były spowodowane przez bomby.

Niemcy przeciw państwu żydowskiemu

Rosenberg żąda „rezerwatu" dla żydów całego świata

w kolonialnych posiadłościach mocarstw Zachodu

BERLIN, 16.1. — Wczoraj odbył się w Detmold, głównym mieście dawnego księstwa Lippe, obchód 6-ej rocznicy wielkiego zwycięstwa wyborczego narodowych socjalistów w tym kraju. Zwycięstwo to skłoniło ówczesnego prezydenta Hindenburga do powołania narodowych socjalistów do władzy i powierzenia Adolfowi Hitlerowi urzędu kanclerskiego.

W przemówieniu wygłoszonym na tej uroczystości Alfred Rosenberg stwierdził zmierzch ideologii rewolucji francuskiej, będącej w pierwszym rzędzie — jak ów adoryl — retkcją przeciw wiele stuleci trwającej nietolerancji religijnej stosowanej przez kościół. Niestety, duchowym dobrem i ideologią, które stworzyła rewolucja francuska, zawładnęli politycznie zbrodniarze. Dlatego okres 150 lat, które upłynęły od rewolucji francuskiej, jest jednym wielkim dramatem pol tycznym.

— Polityka na tirsa — wygrodził Rosenberg — rewolucja narodowo-socjalistyczna, która zapoczątkowała nową epokę w dziejach Europy. Niemcy hitlerowskie żądały żydostwu, które ponosi odpowiedzialność za rozkład politycznym moralny Europy, najmocniejszy cios, jaki otrzymało ono w ogóle w historii.

Zdaniem Rosenberga problem żydowski będzie rozwiązany w Niemczech dopiero wówczas, kiedy opuści je ostatni żyd, a w Europie — kiedy wyzbędzie się ona ostatniego żyda.

Rosenberg wypowiedział się przeciw tworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie, twierdząc, że byłoby ono tylko „bazą" i punktem wypadowym dla zbrodniczej akcji żydów na świecie.

Posłowie żydowscy nadużywaliby praw eksterytorialnych dla ciemnych machinacyj, a Palestyna wydawałaby fałszywe paszporty żydowskim przestępcom.

Rosenberg wypowiada się przeciw tworzeniu państwa żydowskiego w ogóle i żądał, aby w posiadłościach demokracyj zachodnich utworzono dla żydów całego świata po prostu — rezerwat.

W toku swych wywodów Rosenberg zaatakował kościół katolicki, twierdząc, iż bierze on w obronę żydów i obwieścił iż epoka kiedy dominowały wyznania religijne ostatecznie minęła. Po epoce kościołów nadeszła epoka ras.

Piwa Tychy
(rok założenia 1629)
Od 300 lat
idą w świat

1,700.000 żołnierzy niemieckich pod bronią

Dwa nowe roczniki powołali Niemcy do służby

LONDYN, 16.1. „Evening Standard" donosi, że w bieżącym tygodniu powołane zostały w Niemczech do służby w armij roczniki: 1906 i 1907.

Stan liczebny armii niemieckiej w czasie normalnym wynosi 1.200.000, lecz od 1 pos roku ub., na skutek włączenia rezerw, stan ten wynosi stale ponad 1.700.000 żołnierzy.

Prasa angielska przynosi też pogłoski o rzekomych ruchach wojsk niemieckich na granicy holenderskiej.

NA ŁAMACH PRASY

Urzędowe echo pewnego felietonu

„IKC" spotkała niespodzianka i zaszczyt umieszczenia na swoich łamach pierwszego komunikatu urzędowego — Prezesa Rady Ministrów stosownie do postanowień nowego dekretu prasowego. Stało się to na skutek pewnych rozmaitości zawartych w felietonie p. Zygmunta Nowakowskiego zamieszczonym w „IKC" w dniu 9 stycznia br. W felietonie tym w sposób złośliwy omówiono pobyt prezydenta Sejmu i Senatu w Krakowie po ukonstytuowaniu się Izb Ustawodawczych celem złożenia hołdu u trumny Józefa Piłsudskiego na Wawelu.

Komunikat ten wydrukowany we wczorajszym „IKC" na pierwszej stronie — brzmi:

KOMUNIKAT URZĘDOWY

zamieszczony na podstawie Zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 14 stycznia 1939 r. w myśl art. 30 (1) dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 r. Prawo prasowe (Dz. U. R. P. Nr 89, poz. 608):

Prezes Rady Ministrów otrzymał od Marszałków Senatu i Sejmu następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Premierze!

W pierwszych dniach ubiegłego miesiąca, po ukonstytuowaniu się Izb Ustawodawczych, Prezydia Sejmu i Senatu udały się do Krakowa, aby imieniem obu Izb złożyć hołd u stóp trumny Józefa Piłsudskiego na Wawelu. W miesiąc później fakt ten stał się przedmiotem napaści publicznej w dzienniku „Ilustrowany Kurier Codzienny" w Krakowie. W nr 9 tego pisma z dnia 9 stycznia rb. zamieszczony został pismowicie felieton, zawierający m. in. następujące insynuacje:

„Po złożeniu wieńca wracała do stolicy delegacja Senatu i Sejmu i czy wiesz, że zamknięto zupełnie dostęp do dworca, a publiczność, zapłaciwszy pełną cenę biletów np. II kl. musiała przedostać się do wagonu jakimś przesmykami, jakimś pasażami podziemnymi, omal nie kanałami, posłów zaś i senatorów otoczył kordon policji, straży, by plebs nie otarł się o te salskiny, o te wydry, te tchórze..."

Tendencja tej notatki — imputująca pod figurą „dwuznacznika", że reprezentacja Izb Ustawodawczych ukryła się tchórzliwie od ze względu z publicznością kordonem policji — jest niewątpliwa. Panu Premierowi wiadomo jest oczywiście lepiej niż nam, czy jatniały przy tej okazji jakiekolwiek specjalne zarządzenia policyjne, dotyczące dla publiczności. Dla uwydatnienia jednak całkowitej fantastyczności przedstawienia sprawy przez felietonistę „IKC" — pozwalamy sobie stwierdzić co następuje:

Nie miał miejsca w ogóle zbiorowy powrót Prezydiów Sejmu i Senatu na dworzec kolejowy i do pociągu. Po zakończeniu uroczystości na Wawelu i po wycieczce na Sowiniec zamknięta została oficjalna część pobytu Prezydium obu Izb w Krakowie i — pożegnawszy przedstawicieli władz państwowych i miejskich, którzy nam towarzyszyli: — pozostała godziny pobytu w Krakowie spędziliśmy całkowicie prywatnie; zaś marszałkowie Izb, którzy obaj w swoim czasie studiowali na Uniwersytecie Jagiellońskim dali folgę sentymentom osobistym i udali się bez żadnej ogłaszy asysty na pieszą wędrówkę po swych dawnych kolegiach uniwersyteckich i spędzili kilka godzin wśród czcigodnych murów Almae Matris i starego Krakowa; po czym, na długo przed odejściem pociągu do Warszawy, przyszli na dworzec kolejowy i nie czyniąc nikomu przewodzy ani kłopotu odszukali swój wagon; opuścili go jedynie na chwilę przed samym odejściem pociągu, aby się pożegnać z przedstawicielami władz, którzy uprzejmie przybyli na peron. Oto jest prawdziwy przebieg tego momentu, którego zestawienie z ponurą i złośliwą fantazją publicysty „IKC" mówi samo za siebie.

Ale nie koniec na tym. W dalszym ciągu swoich wywodów felietonista wymienionego pisma drąuszcza się powtórnej napaści równie oburzającej; dwukrotnie mianowicie pisze o „pijaniusiskich jegomościach" i „dygnitarzach w kij salanych", insynuując nie dwuznacznie, że mieli nimi być członkowie delegacji Izb Ustawodawczych. Rozumie Pan, Panie Premierze, że nie będziemy się nad tym czaczerstwem rozwodzić. Tak samo jak nad pospolitą i złośliwą demagogią przeciwstawiającą niemal w każdym zdaniu rzekome przywileje i zbytki „dygnitarzy" kosztem niewygód „plebsu, czerni" itp.

Z największym niesmakiem poruszamy w ogóle tę sprawę; jest to jednak naszym obowiązkiem wobec tak jaskrawego usiłowania poderwania powagi Izb Ustawodawczych, do której strzeżenia jesteśmy powołani. I trudno nam doprawdy pojąć złą wiarę, uwydatnioną jeszcze i przez to, że między datą pobytu Prezydiów Izb w Krakowie, a omawianym wystąpieniem krakowskiego dziennika upłynął z górą miesiąc, a zatem zarówno autor jak i redakcja nie może się tłumaczyć brakiem czasu dla sprawdzenia ewentualnych złośliwych plotek.

Nie wątpimy ani przez chwilę, Panie Premierze, że Pańska ocena faktu powyżej przedstawionego nie różni się od naszej. Pozostawiamy też całkowicie do Pańskiego uznania kroki, jakie Pan uzna za stosowne poczynić w tej sprawie.

Zechce Pan Premier przyjąć wyrazy najgłębszego poważania.

Warszawa, dnia 14 stycznia 1939 r.

Marszałek Senatu
(—) Bogusław Miedziński.
Marszałek Sejmu
(—) Wacław Makowski.

Na powyższe pismo Prezes Rady Ministrów wystosował do Marszałków Senatu i Sejmu następującą odpowiedź:

Wielce Szanowny Panie Marszałku,

W odpowiedzi na pismo z dnia 14 bm. spieszę zakomunikować, że w zupełności podzielam opinię Pana Marszałka o felietonie, zamieszczonym w nr 9 Ilustrowanego Kuriera Codziennego, w którym autor pozwolił sobie potraktować w sposób tak niewłaściwy sprawę pobytu delegacji Izb Ustawodawczych, składającej w Krakowie hołd Józefowi Piłsudskiemu.

Celem należytego oświetlenia sprawy wobec opinii publicznej zarządziłem przesłanie Ilustrowanemu Kurierowi Codziennemu Komunikatu urzędowego, zawierającego pismo PP. Marszałków oraz moją niniejszą odpowiedź. Ilustrowany Kurier Codzienny ogłosi powyższy Komunikat na podstawie art. 30 Prawa prasowego.

Zechce Pan Marszałek przyjąć wyrazy mego najgłębszego poważania.

Warszawa, dnia 14 stycznia 1939 r.

Prezes Rady Ministrów
(—) Sławoj Składkowski.

Za zgodność z oryginałem:
Dyrektor Biura Zadań Specjalnych
Prezesa Rady Ministrów
(Mieczysław Lepecki).

Marsz. Goering -- wicekanclerzem

minister Goebbels — gauleiterem Prus

LONDYN, 16.1. „Evening Standard" donosi, że w związku z szóstą rocznicą objęcia rządów przez kanclerza Hitlera, ma nastąpić w końcu stycznia br. reorganizacja w szeregu urzędów państwowych.

Ministerstwo propagandy w obecnej formie przestanie istnieć. Propaganda zagraniczna podlegać będzie ministerstwu spraw zagranicznych, a marszałek Goering obejmie sprawy propagandy wewnętrznej i mianowany zostanie wicekanclerzem Rzeszy.

Dr Goebbels utraci wprawdzie stanowisko ministra propagandy, ale zostanie mianowany naczelnym gauleiterem Prus po rozwiązaniu obecnego gabinetu pruskiego.

Zuchwałe wystąpienie ukraińców

Krwawe zajście w pow. brzeżańskim

BRZEŻANY, 16.1. PAT. W dniu 14 bm. wieczorem w Urmanie pow. brzeżańskiego grupa wyrostków ukraińskich pobiła szofera samochodu wydziału powiatowego w Brzeżanach.

Szofer w obronie własnej wystrzelił z rewolweru, zabijając jednego z napastników. W następstwie tego wypadku napastnicy i zebrana gawiedź przystąpili do wybijania szyb w miejscowej szkole, zajmując agresywne stanowisko wobec przybyłych na miejsce policjantów.

Funkcjonariusze policji zmuszeni byli do użycia broni, raniąc lekko kilka osób.

KTO WYGRAŁ

We wczorajszym ciągnieniu Loterii Państwowej padły następujące większe wygrane:

Stała dzienna wygrana 5000 zł na nr 47740 — 50.000 zł na nr 110188
15.000 zł na n-ry: 100987 146875
10.000 zł na n-ry: 16092 55457 128428

Aby wygrać — trzeba grać,
a jak grać — to u KAFTALA!
Losy do IV-ej klasy są jeszcze do nabycia.
Ciągnienie trwa do dnia 24 bm. 67

5000 zł na nr 40090
2000 zł na n-ry: 3631 4130 11012 13024 13161 15501 21186 30914 37247 39045 39080 42677 53986 58051 90908 105677 110423 111045 112364 115694 120168 155277.

Przygoda warszawianina w Częstochowie

Przymusowa kąpiel przeciwtyfusowa i ogolenie głowy

CZĘSTOCHOWA, 16.1. Niezwykłą przygodę przeżył mieszkaniec Warszawy p. N., który przyjechał do Częstochowy dla załatwienia kilku interesów, a na zakończenie ich pomyślnego załatwienia postanowił zabawić się.

Wkrótce znalazły się przystojne i agresywne panienki, a suta kolacja obficie zakrapiana przebrzmiała sympatię w gorącą miłość, zakończoną zabawą na dancingu. Kiedy jednak p. N. ocknął się z zamroczenia alkoholowego spostrzegł z przerażeniem, że zginęły gdzieś pugilares ze znaczną sumą pieniędzy.

Zrozpaczony, w obcym mieście, gdzie nie miał nikogo ze znajomych udał się do jednego w tych warunkach możliwego schronienia — do domu noclegowego Braci Albertynów.

Wszystko skończyłoby się jako tako, gdyby nie widmo tyfusu, które pojawiło się w noclegowni. W Częstochowie przedsięwzięto energiczną akcję profilaktyczną, podając przede wszystkim zbiegom antysepty czyn włóczęgów i żebraków.

Mimo energicznych protestów p. N. ogolono doszczętnie głowę, odkażając mu całe ciało i kąpiąc pod nadzorem policji, jako opornego.

Można sobie wyobrazić stan niefortunnego gościa Częstochowy, który powrócił za pożyczone pieniądze do Warszawy bez czupryny, pachnący przeciwtyfusowymi aromatami.

Po raz pierwszy w Europie Kanada straciła dwie bramki

Kanada pokonała Polskę po ostrej walce 5:2

Wczoraj wieczorem odbył się w Katowicach na sztucznym torze sensacyjny mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Kanady i Polski. Zwycięstwo odniosła Kanada w stosunku 5:2 (4:1, 1:1, 0:0).

Wynik jest o tyle sensacyjny, że po raz pierwszy na swoim tournee po Europie Kanadyjczycy stracili dwie bramki.

Polska — Szwecja 12:4

Wczoraj w późnych godzinach wieczorowych zakończył się w Sztokholmie mecz bokserski między reprezentacjami Szwecji i Polski. Zwycięstwo odniosła reprezentacja Polski w stosunku 12:4.

Dwie godziny u Hitlera

BERLIN, 16.1 (PAT). Kanclerz przyjął dziś po południu, w obecności min. von Ribbentropa, przybyłego dziś do Berlina węgierskiego ministra spraw zagr. hr. Csaky.

Jest to pierwsze przyjęcie ministra spraw zagranicznych obcego państwa w nowym, przed kilku dniami poświęconym gmachu kanclerskim.

Rozmowa trwała prawie dwie godziny.

Sprawa pożyczki angielskiej

DLA NIEMIEC

BERLIN, 16.1 (Tel. wł.) Po pierwszych rozmowach Rublego z Schachtem z obydwu stron objawił się pewien optymizm.

Według najlepszych źródeł plasmonstyczej pożyczki, której Anglia miałaby udzielić Rzeszy dla przewiezienia majątków żydowskich, przewiduje coroczny wywóz z Niemiec majątku wartości 40 miln. marek.

80 procent majątków

ŻYDÓW POLSKICH W NIEMCZECH MA ULEC KONFISKACIE

BERLIN, 16.1. Agencja Havasa z Berlina potwierdza wiadomość pism polskich o zawieszeniu rolowań polsko-niemieckich w sprawie żydów, obywateli polskich.

Uzupełnia ją ciekawym szczegółem, że rozbieżność, powstała wskutek żądania delegacji niemieckiej, aby 80 proc. mienia żydów polskich w Niemczech podlegało konfiskacie na rzecz skarbu Rzeszy.

Strefa zamknięta

PRAGA, 16.1. — Na podstawie ugody, zawartej między czechosłowacką a węgierskimi władzami wojskowymi, strefa neutralna, utworzona na szerokości 2.500 metrów po stronach granicy, została już hermetycznie zamknięta. Silne straże pograniczne otrzymały surowy rozkaz niedopuszczania do strefy neutralnej osób bez specjalnych przepustek.

Bestialska zbrodnia

W ŁODZI

ŁÓDŹ, 16.1. — Łódź poruszona jest bestialską zbrodnią, popełnioną na osobie Andrzeja Ambrozika, właściciela restauracji przy ul. Srebrzyńskiej w Łodzi.

Przed kilku dniami Ambrozik w tajemniczy sposób zniknął z domu. W dniu wczorajszym na torze kolejowym w pobliżu dworca Kaliskiego znaleziono go nieludzko skatowanego i nieprzytomnego i ściągnięto z szyn niemal spod kół nadjeżdżającego pociągu.

Przewieziony do domu Ambrozik — zmarł po kilku godzinach. Policja wszczęła dochodzenie i w wyniku badań aresztowała dwie osoby, jako podejrzane o dokonanie zabójstwa.

Samobójstwo żołnierza

W SOSNOWCU

Odbywający służbę wojskową St. Świat z Sosnowca po niedzielnych odwiedzinach narzeczonej w Kłimontowie wypił butelkę wódki i rzucił się pod pociąg, który obciął mu głowę. O samobójstwie zawiadomiono żandarmerię.

Nastroje angielskie

Nowy podział kolonii w 1939 roku

celem polityki kanclerza Hitlera

(Korespondencja własna)

Londyn, 14 stycznia

Rozmowa kanclerza Hitlera z min. Beckiem nadal jest przedmiotem zainteresowania prasy brytyjskiej.

Dyplomatyczny korespondent „Sunday Times" twierdzi, że rozmowa ta obejmowała w pierwszej części sprawy polsko-niemieckie, a w drugiej ogólne linie polityki niemieckiej.

Wbrew pogłoskom — twierdzi dziennik—Hitler nie nalegał, by Polska przystąpiła do paktu antykomunistycznego. Nie poruszał również kwestii Pomorza, ani też nie proponował — jak niektórzy twierdzili — jakiejś autostrady między Rzeszą a Prusami Wschodnimi.

Hitler ujawnić miał zrozumienie dla polityki polskiej, dążącej do utrzymania neutralnej równowagi między jej sąsiadami, tj. Niemcami i Rosją Sowiecką.

Następnie obaj mężowie stanu — twierdzi dziennik — stwierdzić mieli korzyści wynikające z deklaracji polsko-niemieckiej. Korespondent „Sunday Times" przypuszcza, iż deklaracja ta będzie przedłużona.

Kanclerz Hitler miał dalej oświadczyć **że nie ma nic wspólnego z propagandą pewnych czynników w związku ze sprawą Rusi Zakarpackiej.**

Rozmowa przejść miała za ogólne omówienie sytuacji dyplomatycznej. Mówiąc o zagadnieniu rosyjskim, kanclerz **Hitler miał podkreślić, że nie ma żadnych agresywnych zamiarów na Wschodzie.**

Większa część jednak ogólnego przeglądu sytuacji dyplomatycznej poświęcona była — według „Sunday Times" — **planom niemieckiej polityki kolonialnej. Kanclerz Hitler miał oświadczyć, iż ambicją jego jest doprowadzić w roku 1939 do nowego podziału terytoriów kolonialnych, przy czym z pewnym podniecenie**m **miał się wyrazić o zaspokojonych mocarstwach, które nie chcą wyrzec się ani części swych wielkich posiadłości.**

Z wywodów kanclerza Hitlera — twierdzi „Sunday Times" — odnieść można było wrażenie, że Hitler pragnąłby, aby jeszcze przed upływem bieżącego roku zwołana była konferencja koło miana.

Wreszcie korespondent podkreśla, że kanclerz Hitler zapewnił w swoim czasie premiera Chamberlaina, iż „Niemcy nie poruszą kwestii kolonii w ciągu najbliższego roku lub 2 lat (?)", gdyż chcą przedtem zapewnić sobie absolutną przewagę sił powietrznych i rozbudować swą flotę podwodną.

Powrót premiera Chamberlaina do Londynu wpłynie zapewne nieco na uspokojenie umysłów. Do prasy, zwłaszcza tej wpływowej — przesączy się trochę sfotnych i wiarygodnych informacyj z przebiegu rozmów rzymskich.

Coś nie coś także będzie wiadomo i o tajemnicy z Berchtesgaden drogą via Rzym.

E. P.

Hitler ofiarowuje Polsce angielskie kolonie

Spośród innych licznych fantastycznych doniesień na temat rozmów w Berchtesgaden warto przytoczyć jako charakterystyczną dla tego rodzaju nieprawdopodobnych „sensacyj" „rewelację" „Sunday Dispatchu".

Dziennik ten pod krzykliwym tytułem: **„Hitler przeznacza część kolonii brytyjskich Polsce" twierdzi, że kanclerz Rzeszy ofiarował Polsce udział w wielkim projekcie, który obecnie opracowuje i który dotyczy nowego podziału posiadłości kolonialnych, głównie kosztem Imperium Brytyjskiego.**

Warunkiem przyznania Polsce kolonii ma być — według dziennika — wyrażenie przez Polskę zgody na nieprzeciwstawianie się planom niemieckiej ekspansji w Europie Wschodniej (!!). Według planów kanclerza Hitlera, **Włochy, Niemcy i Polska uzyskałyby terytoria kolonialne**

NOŻYKI „ECLIPSE"
oszczędzają
cerę, czas, pieniądze i nerwy

Przez zieloną granicę

sączy się trucizna do Polski

W 35 szkołach powszechnych w pow. rybnickim ujawniono wypadki picia eteru przez dzieci.

Straszliwy nałóg sterorman ji szerzy się głównie w miejscowościach położonych wzdłuż granicy polsko-niemieckiej, oraz na terenie pow. sochaczewskiego i gostyńskiego. Eter szmuglowany jest przez zieloną granicę z Czechosłowacji i Niemiec, gdzie kosztuje taniej niż w Polsce.

Trucicielami ludności są przemytnicy, działający w szajkach i używający do pomocy tresowanych psów, które przenoszą eter w blaszankach przez granicę.

Ostatnio władze rozciągnęły ścisły nadzór nad konsumcją eteru w Polsce dla celów leczniczych i przemysłowych. Istniejące w Polsce fabryki eteru prowadzą ścisłą ewidencję jego sprzedaży, podlegając kontroli państwowej Służby zdrowia.

Atlas z wynikami badań

MÓZGU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Po śmierci Marsz. Piłsudskiego mózg zmarłego przekazano do naukowego zbadania przez prof. Maksymiliana Rosego, założyciela Instytutu Badania Mózgu. Prof. Rose w ciągu dwóch lat prowadził badania, lecz w grudniu 1937 r. śmierć przerwała tę pracę.

Obecnie ze wspomnień o działalności naukowej prof. Rosego dowiadujemy się ciekawych informacji o badaniu mózgu śp. Marsz. Piłsudskiego.

Badanie polega na dokładnym opisie pomiarów i dokonaniu odlewów. Mózg kraje się na bloki, zatapia w parafinie i kraje na cząsteczki. Każdy preparat mózgu Marsz. Piłsudskiego jest nakłejony na szkiełko, aby umożliwić w przyszłości dalsze badania za pomocą nowych ewentualnych metod. Dotąd mózg badano za pomocą około 30 różnych sposobów barwienia, a dalsze opracowanie miało polegać na zbadaniu i pomiarach płata mózgowego.

Zmarły prof. Rose zdołał tylko wykonać pierwszą część pracy zakreślonej na szereg lat. Wykonana część badań zawiera opis i pomiary półkul mózgowych i móżdżku. Koła naukowe wydały pracę w formie dzieła i atlasu na 36 tablicach z oryginalnymi kopiami fotograficznymi mózgu. Praca ta stanowi pierwszy tego rodzaju opis mózgu na świecie i jest zarazem najpełniejszym opisem mózgu ludzkiego, jaki w ogóle dotychczas pojawił się w medycynie.

Dość powiedzieć, że badania były tak drobiazgowo prowadzone, iż w całym mózgu Marsz. Piłsudskiego nie było miejsca, którego by nie opisano i nie wymierzono. Ponieważ dotychczasowa nomenklatura naukowa okazała się nie wystarczająca do określenia nazw różnych części mózgu, przeto prof. Rose musiał przy opisie posiłkować się specjalnym systemem.

Czy po śmierci prof. Rosego nadal są prowadzone badania i w jakim znajdują się stadium — nie wiadomo.

Rada Naczelna

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW

Obrady Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy w Warszawie toczyły się pod znakiem III Zjazdu, który odbędzie się w lecie rb. w Polsce i będzie demonstracją naszej wspólnoty narodowej kraju z 8 i pół milionową masą Rodaków, bytujących poza politycznymi granicami Rzeczypospolitej.

Obrady poprzedziła msza święta celebrowana w kościele św. Aleksandra przez ks. prałata Zborowskiego, po czym w sali komisyj budżetowej Senatu prezes Światowego Związku wojewoda Raczkiewicz otworzył zebranie, w którym wzięli udział reprezentanci większości skupień polskich zagranicą, a także liczni przedstawiciele instytucji krajowych.

Rada Polonii amerykańskiej reprezentująca 4 i pół miliona Polaków w Stanach Zjednoczonych, nie mogąc przysłać na Zjazd swego delegata, nadesłała obszerny list oraz depeszę, świadczącą jak żywo zagadnienia pracy Światowego Związku ją interesują.

Po pierwszej części obrad uczestnicy sesji Rady zwiedzili wspólnie budujący się gmach Domu Polaków z Zagranicy na Wybrzeżu Gdańskim.

Na zebraniu omawiano założenia ideowe i hasła III Zjazdu, Zlotu Młodzieży Polski i II Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy oraz sprawy organizacyjne Światowego Zw.

Wielka droga, idąca z Polski

NAD MORZE CZARNE

Polska jest zainteresowana stosunkami, panującymi nad brzegiem Morza Czarnego — oświadczył min. spr. zagr. Rumunii p. Gafencu, przemawiając na zebraniu Frontu Odrodzenia Narodowego w Galazu.

— Wśród szlaków międzynarodowych, które krzyżują się przy ujściu Dunaju, znajduje się wielka droga, idąca z Polski.

Chcielibyśmy widzieć ją — mówił min. Gafencu — najbardziej uczęszczaną, aby w ten sposób wzmocniały się więzy między Polską a Rumunią — między Bałtykiem a Morzem Czarnym.

Coraz mniej

RUCH STRAJKOWY W POLSCE

W okresie od 1931 do 1937 r. liczba strajków w Polsce stale wzrastała. W 1931 r. wynosiła ona 357, w 1932 r. — już 504, w 1933 r. — 631, w 1934 r. — 954, w 1935 r. — 1156, w 1936 r. — 2040 i w 1937 r. — 2074.

Na wzrost ruchu strajkowego wpłynęła zarówno sytuacja ekonomiczna, jak i społeczna pracowników. W rezultacie ostatniego kryzysu gospodarczego przeprowadzono masowe obniżki płac, co przywodziło reakcję ze strony robotników w formie walki o podniesienie zarobków. Z drugiej strony zaś na zwiększenie liczby strajków wpływały trudności w regulowaniu zbiorowych stosunków pracy przede wszystkim brak do 1937 r. ustawy o umowach zbiorowych.

Wprawdzie od dawna istniał w Polsce zwyczaj dobrowolnego zawierania układów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami, dopiero jednak wydana ustawa stworzyła właściwe podstawy prawne umów, dając równocześnie ważne uprawnienia ministrowi opieki społecznej: nadawania zawartej umowie mocy powszechnie obowiązującej w danej gałęzi przemysłu na danym terenie. Na skutek zrównywania w ten sposób warunków pracy zanika zarzewie wiecznych zatargów, wynikających w dużej mierze z rozpiętości płac w przedsiębiorstwach tej samej gałęzi terenu. Rozpiętość ta, spowodowana często — przed wydaniem ustawy o umowach zbiorowych — nierozmością objęcia umową wszystkich przedsiębiorców, nie tylko powodowała niczym nieuzasadnione różnice w warunkach egzystencji robotników, ale była jednocześnie niedogodna dla pracodawców: względy konkurencyjne zmuszały czasem niektórych z nich do łamania stawek, przyjętych w dobrowolnej umowie zbiorowej.

To też nic dziwnego, że rok 1938 rozpoczął się pod znakiem znacznego zmniejszenia się skali strajkowej. Wprawdzie sesje dane mamy dopiero za pierwsze półrocze tego roku, z prowizorycznych jednak obliczeń wynika, że i druga jego część kształtowała się pod tym względem pomyślnie.

Jeśli porównamy dane z lat 1938 i 1937, to okaże się, że liczba strajków w pierwszym półroczu 1938 r. zmniejszyła się w stosunku do tegoż okresu z 1937 r. z 1133 do 758, liczba zakładów, objętych strajkami z 13.394 do 4.159, liczba strajkujących z 309939 do 149097 a liczba straconych robotniko-dniówek z 2.238 223 do 749.148.

Ustawa o umowach zbiorowych była jedną z poważnych przyczyn, decydujących o tak dużym stosunkowo — w tak krótkim okresie czasu — zmniejszeniu się skali strajkowej.

Nie mniej poważny wpływ na uspokojenie na tym odcinku społecznym wywarło stosowanie sankcyj karnych przez inspekcję pracy za łamanie przez pracodawców umów zbiorowych, za niepłacenie wynagrodzenia za pracę według stawek, przyjętych w umowie. Inspektorzy pracy stosowali tu art. 59 prawa o wykroczeniach, który mówi, że kto złośliwie lub przez lekceważenie swych zobowiązań wstrzymuje w całości lub w części należne pracownikowi wynagrodzenie, lub wysokość jego bezprawnie obniża, podlega karze aresztu lub grzywny.

Na zmniejszenie liczby zatargów wpłynął również rozwój rozjemstwa państwowego, na skutek przeprowadzonej w 1937 r. nowelizacji rozporządzenia o załatwianiu zatargów zbiorowych w przemyśle i handlu. Nowela upoważnia ministra opieki społecznej do powoływania komisyj rozjemczych, gdy poprzednio uprawnienie to miała wyłącznie Rada Ministrów. Chociaż w praktyce komisje takie nie są często zwoływane, ale już sama możność oddania zatargu przymusowemu rozjemstwu przyczyniła się do rozwoju rozjemstwa dobrowolnego, do poddawania się dobrowolnemu arbitrażowi inspekcji pracy lub Ministerstwa opieki społecznej.

Rezultaty działania obu tych ustaw, jak również wzmocnionej kontroli i działalności samej inspekcji pracy, nie tylko wpływają na zmniejszenie liczb strajków, ale mają i daleko głębsze znaczenie. Wraz z poprawą warunków pracy wykazują równocześnie dbałość państwa o pracowników, wykazują, że poprawa doli pracownika jest jednym z ważnych momentów polityki wewnętrznej państwa przyczyniają się więc do tym trwalszego zespolenia pracownika z państwem.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Hallo, tu Polskie Radio

Mijamy w cuglach milion...

Milion...

W tych sześciu literach, w tym słowie, które z taką łatwością wymawia się i wypisuje zawarta jest jednak wielka treść, cała magia urocza tej cyfry, będącej synonimem pewnej ustalonej wielkości, wielkości, którą najczęściej się operuje, gdy przychodzi nam określić coś kosztownego, czy też oznaczyć mnogość ludzką. Gdy się patrzymy na niebo wyiskrzone gwiazdami, myślimy o miliardach tych drobnych świecących ówieków, gdy się oglądamy po ziemi, przychodzą nam na myśl raczej miliony...

Milionowy słuchacz Polskiego Radia przypieczętuje oficjalnie wspaniały rozwój radiofonii polskiej.

Przed kilku laty jeszcze nikomu się nie śniło, że radiofonia polska może dojść do takiego rozkwitu: milion słuchaczy przy odbiorniach detektorowych i lampowych rozsianych po całej Polsce jak długa i szeroka.

Ten sukces Polskiego Radia — to nie tylko tajemniczy urok grających skrzynek, czerpiących słowa i muzykę z powietrza, to nie tylko łączność dosłownie z całym światem, możność przenoszenia się na falach eteru z krańca na kraniec globu ziemskiego i wsłuchiwania w szmery i odgłosy życia; to także siła atrakcyjna słowa polskiego i kultury narodu, promieniującej z masztów antenowych radiostacyj polskich.

Radio stało się dziś codziennym sprzętem w każdym domu. Milion słuchaczy — to tylko etap w dalszym rozwoju radia, to tylko krótki i radosny triumf i spojrzenie wstecz na przebytą drogę. Nie jesteśmy wcale w tyle poza innymi narodami w rozwoju radiofonii. Kroczymy na ósmym miejscu, przed Włochami.

Milionowy słuchacz Polskiego Radia nakłada i na tę instytucję poważne obowiązki. Wśród tego miliona słuchaczy znajdują się ludzie o niezmiernie szerokim wachlarzu zainteresowań i przygotowania umysłowego. To samo słowo rzucone na fale eteru rozliczne i diametralnie różne wywołać może reakcje. Nie obce są zresztą naszej radiofonii tego rodzaju wypadki. Programy tedy dostosowane muszą być umiejętnie i wnikliwie do poszczególnych środowisk i skupisk ludzkich, co przemawiałoby za wyposażeniem regionalnych stacyj nadawczych w większą niż dotychczas samodzielność programową.

Pewne audycje zdobyły sobie od lat prawo obywatelstwa i słuchane są chętnie przez wszystkich radiosłuchaczy. Należałoby je utrzymać i rozszerzyć. Radio dzięki swojej powszechności staje się dziś potężnym instrumentem propagandy. Umiar i dyskrecja, a nade wszystko odpowiednia forma i norma muszą dominować w tych audycjach. — Jednostronność, nuda i powszedniość — odstraszyć mogą najcierpliwszego słuchacza.

Nie trudno będzie znaleźć taki złoty środek, który zdoła pogodzić wszystkich.

Milion słuchaczy — to wielka rodzina wtajemniczonych, to cała Polska od Gdyni do Lublińca, od Tarnopola i okopów św. Trójcy do Zawias, od Zdołbunowa do Zbąszynia...

Milionowy słuchacz uroczyście przedstawiony zostanie wszystkim. Fotografie jego znajdą się w dziennikach, stanie się znany i sławny. Cztery tysiące złotych na książeczce PKO wzmocni jego, jeśli jest niezamożny — pozycję życiową.

Od niego a raczej od jego kwitu abonamentowego liczyć zaczniemy drugi milion słuchaczy Polskiego Radia, co daj Boże, Amen.

LUCJAN HORSKI

Przedstawiciele prasy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego na Wystawie Krótkofalowców w Katowicach.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Wtorek

17 Styczeń

Antoni, op.
Jutro: Katedry św. Piotra
Słońca wsch. 8.01, zach. 16,20
Księżyca wsch. 6,30, z. 14,01.

DZIŚ HISTORIA PODAJE:

1695 Oblężenie Lwowa przez Tatarów
1722 Urodził się król St. Aug. Poniatowski.
1734 Atak wojsk rosyjskich na Gdańsk.
1874 Moskale katują Unitów na Podlasiu

PRZYSŁOWIA:

Jeśli paczęcia w styczniu z ula wylatuje
Rzadko rok pomyślny nam obiecuje.

ZŁOTE MYŚLI

Szczęście Bóg daje a szatan je tylko przyrzeka. Deotyma.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Marnotrawna Córka".
EDEN: „Maria Antonina".
PATRIA: „Za winy niepopełnione".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

Dzieci chrońcie ptaki!

TO SPRZYMIERZEŃCY NASZYCH SADÓW I OGRODÓW

Tej treści plakaty propagandowe zaleciło wywiesić w szkołach Ministerstwo Oświaty.

Plakaty zawierają apel do dzieci, by nie szubjały i nie dręczyły ptactwa, które jest przyjacielem rolnika i ogrodnika.

W wypadkach zaś znalezienia ptaka z obrączką międzynarodowych stacyj badań wędrówek ptaków przelotnych — plakat poucza młodzież, jakim wielkiem mają przekazać cenny dla badań naukowych egzemplarz.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek dnia 17 bm. o godz. 19 dla Związku Przyjaźni doskonała rewia w II częściach pt. „WSZYSTKIEGO PO TROCHU".

W środę 18 bm. o godz. 20.30 tylko jeden raz wystąpi znakomity humorysta LEON WYRWICZ w swoim przebogatym repertuarze, w galerii nowych typów pt. Zaolzie, Na strychu, Nie śpij, Parkany itp. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" ul. Małachowskiego róg Pierackiego, tel. 62313.

W czwartek dnia 19 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca odegra w Olkusza w sali Kina „Orzeł" doskonałą sztukę p. t. „WŁAMANIE" w reżyserii K. Vorbroda. Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Bobrzeckiego.

Teatr w Katowicach

Wtorek, 17 bm. godz. 20 — „Polawiacze pereł".

Środa 18 bm. godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia"

Czwartek 19 bm. godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia".

Sobota 21 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla szkół); godz. 20 — „Pan Jowialski" (dla KPW).

Niedziela 22 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla kop. Siemianowice); godz. 19— „Dlaczego zaraz tragedia" (dla Huty Baildon)

Poniedziałek 23 bm. godz. 19 — „Lato w Nohant" (dla bezrobotnych).

Wtorek 24 bm. godz. 20 — Gościnny występ Heleny Grossówny i Chóru Juranda.

Środa 25 bm. godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia".

Czwartek 26 bm. godz. 20 — „Romantyczni" (premiera).

Piątek 27 bm. godz. 20 — „Lato w Nohant"

Sobota 28 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla szkół); godz. 20 — „Romantyczni".

× PORZĄDEK KOLĘDY W PARAFII W.N. M.P. W SOSNOWCU. Wtorek dn. 17 bm. od godz. 14 jeden ksiądz ul. Teatralna i Kołłątaja, drugi ksiądz ul. Krzywa, Czysta, Sadowa. Przy tej okazji księża będą przyjmowali dobrowolne ofiary na dokończenie odnowienia kościoła.

× KOLĘDA W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU. Jutro w środę 18 bm. ul. Grobowa od godz. 9.30 rano. Składane przez parafian datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK 17 STYCZNIA 1939 R.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół: „Pragnę zostać kupcem" — piosenka 11.15 Polonezy i marsze — płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Audycja południowa 14.00 Wiadomości gospodarcze lokalne 14.05 Koncert życzeń 14.35 „Kubiczek, śląsk'e" Na śliązgawce" 14.55 Wiadomości giełdowe i giełda 15.00 „Wzajemna pomoc u zwierząt" — pogadanka dla młodzieży 15.15 Gawęda o literaturze 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry dętej Terenskiego Pułku Piechoty 16.00 Wiadomości gospodarcze 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 16.30 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Stefana Rachnia 17.15 „Nasze sprawy" — gawęda 17.30 Z pisanej po kraju 18.00 ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE MA GŁOS 18.15 Nowości z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Audycja dla robotników 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycja informacyjna 21.00 „Que Vadis" — sceny dramatyczne na sola, chór i orkiestrę Feliksa Nowowiejskiego w-g Henryka Sienkiewicza 22.40 Wiedza i książka: „Najnowsza literatura o odrodzeniu Państwa Polskiego" — odczyt 22.55 Informacje.

każdy zarost golą OSTRZA GERLACH

NA FALI DNIA

KTO JEST CZŁONKIEM?

Ustawa o łączeniu się spółdzielni z dnia 7 kwietnia 1922 r. (Dz. U. R. P. 33 poz. 265) głosi:

Art. 6. Członek, co do którego zdarzenie, wywołujące utratę członkostwa lub udziału, nastąpiło przed skutecznością połączenia przestaje być członkiem lub mieć udział w chwili, w jakiej by to nastąpiło przed skutecznością połączenia, przestaje być członkiem lub mieć udział w chwili w jakiej by to nastąpiło bez połączenia.

Warto by odszukać autora tego przepisu i postawić mu pomnik.

WYWIADOWCY W STROJACH REGIONALNYCH

W jednym z domów schadzek w Będzinie okradziono Ślązaka. Pisaliśmy o tym w swoim czasie. Obecnie z warszawskiego „Kurjera Porannego" dowiadujemy się w jaki sposób policja wykryła sprawcę. O tyle jest to ciekawe, że policja zastosowała całkiem nowe metody śledztwa. Tak to przynajmniej wygląda w „Kurjerze Porannym".

Czytamy więc:

Wdrożone dochodzenia przyniosły obfity plon. Kilku wywiadowców P. P. przebrało się w regionalne stroje śląskie, ściągając na siebie uwagę „czujek". Wkrótce też rzekomi „Ślązacy" znaleźli się w domu schadzek, którego właścicielką była 32-letnia dozorczyni domu przy ul. Małachowskiego 28, niejaka Barbara Kulik vel Widlak. Kulikowa, oraz korynthanki poczęły bawić miłych gości. Na stole wnet znalazła się sutą zastawa. Lecz nie długo to trwało, bowiem wywiadowcom sprzykrzyło się i przedzierzgnęli się niespodzianie w funkcjonariuszy P. P.

Chcielibyśmy zobaczyć tych wywiadowców w regionalnych strojach śląskich i to „przedzierzgan'e" się ponownie w starą skórę.

A może poprostu wywiadowcy udawali Ślązaków?..

Przysposobienie wojskowe

UCZNIÓW

Ministerstwo Oświaty podało do wiadomości kuratoriów nową instrukcję w sprawie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego dla uczniów szkół powszechnych i średnich. Uczniowie przed przydziałem do ćwiczeń PW poddawani będą szczegółowym badaniom lekarskim, przy czym władze szkolne interesować się mają warunkami domowymi uczniów.

Nowe znaczki pocztowe

NA „POMOC ZIMOWĄ"

Ukazał się w sprzedaży znaczek pocztowy wartości 25 groszy z nadpłatą 10 groszy, przeznaczoną na „Pomoc Zimową". Dnia 15 lutego rb. ukaże się trzeci z kolei znaczek tej serii wartości 55 groszy z nadpłatą 25 groszy. Będzie to pierwsza seria polskich pocztowych znaczków „Pomocy Zimowej".

Również w pierwszych dniach lutego ma się ukazać seria znaczków „FIS" z okazji zawodów narciarskich, jakie się odbędą w Zakopanem. Seria ma obejmować 3 wartości i przedstawiać widoki Tatr oraz postać narciarza. Należałoby jednak znaczki wykonywać w nieco większych rozmiarach, gdyż rysunek jest mało widoczny i zupełnie słusznie skarżą się filateliści zagraniczni, że na polskich znaczkach trudno rozpoznać o co artyście chodziło.

× DYR. PIWOWOŃSKI W ZAGŁĘBIU. Wczoraj bawił w Zagłębiu Dąbrowskim dyrektor wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Kielcach p. Piwowoński. Dyr. Piwowoński interesował się sprawą świadczeń na pomoc zimową.

× EMIL ZEGADŁOWICZ W DĄBROWIE. Dzisiaj tj. we wtorek 17 bm. odbędzie się w Dąbrowie Górniczej w sali kina „Bajka" o godz. 8 wiecz. odczyt E. Zegadłowicza pt. „Dekoda zrozumienia kultury".

Opłatek w Związku Przyjaźni

Zabawa w atmosferze serdeczności i przyjaźni

Corocznym zwyczajem, odbył się w Domu Społecznym w Sosnowcu, w ub. niedzielę tradycyjny opłatek w Związku Przyjaźni. W opłatku wzięło udział około 500 osób, robotników i ich żon, przybyłych z różnych miejscowości Zagłębia.

Na opłatek przybyli zaproszeni przez zarząd Związku Przyjaźni: starosta grodzki Walewski, senator Tomaszkiewicz — prezes Zarządu Głównego ZPZZ, prezes wojewódzkiej Oddziału społeczno-gospodarczego OZN; wiceprezes OZN Okręgu kielecko ego poseł Z. Nowara, prezydent Kaczkowski, wiceprezydent Almstaedt, sekretarz generalny ZPZZ z Warszawy p. Śmiech, oraz wielu przedstawicieli społeczeństwa zagłębiowskiego.

Powitał przybyłych na opłatek gości i robotników prezes R. Chołewicki, składając serdeczne życzenia najpomyślniejszej pracy Związku Przyjaźni. Następnie przemawiali w słowach pełnych serdeczności i przyjaźni starosta Walewski, sen. Tomaszkiewicz, poseł Nowara, prez. Kaczkowski, sekr. gen. Śmiech i prezes Związku Przyjaźni Kulawik.

W miłej atmosferze przy dźwiękach orkiestry spożywano kolację, po czym odbyła się zabawa taneczna.

Bawiono się wesoło i ochoczo do północy.

Na marginesie „opłatka" urządzanego rok rocznie przez Związek Przyjaźni — podkreślić trzeba niezwykle sympatyczny charakter organizowanych opłatków, połączonych z zabawą. Odbywają się one w atmosferze szczerości, wzajemnego poznawania się, w atmosferze, która nie ma w sobie nic sztuczności, a daje każdemu dobre samopoczucie.

Im więcej będzie tego rodzaju opłatków w Polsce, tym więcej będzie uśmiechów na twarzach szarych ludzi mas pracujących, tym mniej będzie zgorzkniałych, zawiści i nienawiści.

Gwiazdka dzieci

zagłębiowskich tramwajarzy

Przemiła dziecięca zabawa odbyła się w ub. niedzielę na Górze Zamkowej w Będzinie, jako gwiazdka dla dzieci tramwajarzy, urządzona przy pomocy dyrekcji Tramwajów. Zabawę poprzedziło odegranie „Jasełek" przez sekcję dramatyczną Związku Hallerczyków, po czym deklamowały dzieci pracowników: Górna, Tarkowska i Morcwicz.

Następnie składali życzenia: p. Sarnowicz, jako przedstawiciel ruchu tramwajowego, p. Ferdyn — jako przedstawiciel ruchu autobusowego, p. Gryn — (warsztaty) i p. Lipiński. Po tych przemówieniach zabrał głos dyr. Nestrypke, charakteryzując społeczny rodzaj pracy tramwajarzy, mających do czynienia nie z bezdusznymi przedmiotami a z ludźmi co wymaga od nich specjalnych kwalifikacyj charakteru. W słowach pełnych serdeczności, w zakończeniu przemówienia zwrócił się dyr. Nestrypke do matek i dziatwy, życząc wszystkim jak najlepszej pomyślności i wyrażając pragnienie częstszego urządzania zabaw dla dziatwy.

Po tym przemówieniu ukazał się na scenie we wspaniałej szacie św. Mikołaj (p. Tyka) w towarzystwie aniołów. Św. Mikołaj po przemówieniu do dzieci rozdał kilkaset obficie wyładowanych torebek z przysmakami.

Po rozdaniu prezentów rozpoczęła się zabawa dzieci umiejętnie prowadzona przez Siostry Pasjonistki.

W godzinach wieczornych, gdy dziatwa syta wrażeń i zabawy odmaszerowała do domu, rozpoczęła się zabawa dla starszych.

Przeciw Grypie tabletki Togal

Subwencje i dotacje Izby Rzemieślniczej

dla Kas Bezprocentowych i na cele oświatowe

Jak donosiliśmy przed paru dniami, — zarząd Izby Rzemieślniczej w Kielcach na ostatnim swym posiedzeniu przyznał szereg subwencyj z funduszów Izby na ogólną sumę około 8 tys. zł.

M. in. bezwzrotne subwencje otrzymały następujące Kasy Bezprocentowego Kredytu: w Dąbrowie — 100 zł., w Pilicy 100 zł., w Wołbromiu 100 zł., w Pińczowie — 50 zł., oraz Bank Rzemieślników Chrześcijan w Sosnowcu na pokrycie odsetek od pożyczek udzielanych niezamożnym rzemieślnikom — 200 zł.

Na cele organizacyjne oraz pomoce naukowe udzielono m. in. subsydiów: Związkowi czeladzi rzemiosł. chrześc. w Sosnowcu tytułem bezzwrotnej subwencji na kursy kandydatów na czeladników zł. 100, oraz zł. 200 tytułem subwencji bezzwrotnej na bibliotekę; szkołom dokształcającym zawodowym: w Sosnowcu zł. 200, w Dąbrowie zł. 200, w Będzinie zł. 200.

Złodzieje kur

UJĘCI PRZEZ POLICJĘ

Z komórki Heleny Jabłońskiej, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. B. Prusa 4 nieznani sprawcy po urwaniu kłódki od drzwi skradli cztery kury.

W wyniku dochodzenia policja wykryła sprawców kradzieży i zatrzymała ich. Okazali się nimi zawodowi złodzieje, zamieszkali w Sosnowcu: Józef Karbowiec i Henryk Szkutnik. Skradzione kury, już zabite i oskubane, odebrano od teściowej Karbowiera, Józefy Prus (Północna 23).

Zatrzymanych złodziei policja przekazała do dyspozycji władz sądowych.

Kurs handlowy

DLA KUPIECTWA I PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH W SOSNOWCU

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu w porozumieniu z Dyrekcją miejsc. Gimnazjum Kup. Stow. Kupc. Pol. otwiera z dn. 28 stycznia rb. 5-tygodniowy Kurs Handlowy dla kupiectwa, pracowników handlowych i przemysłowych.

Wykłady odbywać się będą podobnie jak w ubiegłym roku w lokalu Państwowego Liceum Handlowego na Pogoni przy ul. Orlej w poniedziałki, środy i piątki od godz. 20—21.45.

Program Kursu obejmuje następujące przedmioty: 1) Uproszczona księgowość. 2) Kalkulacja towarowa. 3) Organizacja przedsiębiorstwa. 4) Prawo handlowe i przemysłowe. 5) Sposoby regulowania rachunków. 6) Okno wystawowe i praktyka dekorowania. 7) Kupiec jako obywatel.

Wykładać będą miejscowi i zamiejscowi nauczyciele-komercjaliści, prawnicy i praktycy z życia gospodarczego.

Zapisy na Kurs przyjmuje Sekretariat Stow. Kupców Polskich w Sosnowcu, Małachowskiego 9 oraz Sekretariat Gimnazjum Kupieckiego Pogoń, Bracka 10 codziennie w godzinach od 8—18. Po zakończeniu Kursu rozdane będą uczestnikom zaświadczenia, stwierdzające wysłuchanie Kursu o wyżej podanym programie. Opłata za całość Kursu wynosi zł 5 od osoby.

Powyższy Kurs niewątpliwie zainteresuje tak zeszłorocznych słuchaczy i słuchaczki jak również wielu innych, którzy interesują się naszym życiem gospodarczym a szczególnie handlem. 206

—ooo—

× TRADYCYJNY KONCERT - BAL urządza Koło opieki szkoły muzycznej im. St. Moniuszki w Sosnowcu w dniu 1 lutego rb. w salach gimn. państw. im. St. Staszica. Imprezy te mają już swą ustaloną opinię co do swej wartości, gdyż prócz bogatego programowego, znakomitej orkiestry, wyśmienitego bufetu — gromadzą liczne rzesze inteligentnej i muzykalnej publiczności zagłębiowskiej, która zawsze wesoło i przyjemnie spędza czas na przemiłej zabawie.

I w tym roku organizatorzy dołożyli wszelkich starań, aby koncert-bal stał się gwoździem karnawału. W koncercie udział bierze nasza znakomita śpiewaczka operowa p. WANDA WERMIŃSKA, której występ już będzie zdarzeniem nie codziennym. Do tańca przygotowano dwie orkiestry; dwie sale — salę tanga i walców — bogato iluminowane kolorowymi światłami. Liczne atrakcje uprzyjemnią czas wszystkim obecnym, przeto z góry jesteśmy przekonani, że zadowolona publiczność miło i długo wspominać będzie dzień 1 lutego w gimn. im. Staszica. Wysyłkę zaproszeń rozpoczęto. Po pozostałe zgłaszać się można w sekretariacie szkoły muz. w Sosnowcu, ul. Dęblińska 11. 202

Restauracja „ADRIA" COCTEIL BAR
Sosnowiec Tel. zarządu 62-543, Tel. sali 62-717

OD 16 STYCZNIA 1939 ROKU
CAŁKOWITA ZMIANA PROGRAMU

Znakomity duet DANGO w tańcach akrobatycznych
GROCHOLSKI CZESŁAW znakomity piosenkarz i recytator

Znakomita orkiestra: „HAPPY BOYS" — prolongowana

NAJLEPSZA KUCHNIA NA TERENIE ZAGŁĘBIA DĄBR. I GÓRNEGO ŚLĄSKA

Polecamy salę na bankiety i wesela oraz na różne przyjęcia

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA — DANCING OD 5—7 Z WYSTĘPAMI.

DANCING-BAR W SALI GORNEJ CZYNNY OD 24.

Członkowie zarządu gminy żydowskiej w Wołbromiu

niebezpiecznie pobili prezesa te instytucji

Podczas onegdajszego posiedzenia — członków zarządu w wyznaniowej gminie żydowskiej w Wołbromiu, kilku z nich, mianowicie: Idel Rotmensz, Jcasek Pałuch, Izrael Ajzenman i Moszek Mejtales, podstępnie wywołali prezesa gminy, Abrama Silberberga do sąsiedniej ubikacji i tam wszyscy rzucili się na niego, bijąc go laskami.

Wezwany lekarz rany Silberberga zakwalifikował do ciężkich uszkodzeń ciała.

Tak dotkliwe pobicie prezesa Silberberga spowodowane zostało podobno niezadowoleniem z jego rządów w gminie.

PREMIERA W TEATRZE

„WŁAMANIE"

Komedia w 3-ch aktach
A. Grzymały - Siedleckiego

Jesteśmy w samym „centrum" karnawału, to też nic dziwnego, że i teatr sosnowiecki dostosował się do ogólnego nastroju i dał lekką, bardzo lekką gatunkowo komedię. Nie nowa to rzecz, ani zbytnio ciekawa, czy też interesująco dla sceny zrobiona.

Ot, taka karnawałowa, sensacyjna sztuka, która chwilami przerażała się na scenie teatru w melodramat skutkiem źle postawionej roli Łotyszyna. Pułkownik p. Sarnowski ego był tragiczny, patosowaty, a właściwie powinien być nieco śmieszny, nawet farsowo potraktowany.

Być może, iż p. Sarnowski „przetrze" się w tej roli i w następnych spektaklach pułkownik Łotyszyn będzie miał swój prawdziwy wyraz i charakter.

Druga rola, co do której można mieć zastrzeżenia, to dyrektor banku p. Bieleckiego. Odmiennie, że zdolny ten aktor został niewłaściwie obsadzony.

Bardzo udatną sylwetkę dała p. Granowska. Jej Karolina miała rumieńce życia i prawdy. Dobry również był p. Vorbrodt w roli włamywacza i pierwszego kochanka Karoliny. Po usunięciu drobnych tych usterek „Włamanie" może bawić jeszcze publiczność w karnawale.

Oprawa dekoracyjna staranna, jak zawsze p. Feliksa Krasowskiego.

„Quo Vadis"

SCENY DRAMATYCZNE NOWOWIEJSKIEGO PRZEZ RADIO

Słynne dzieło Sienkiewicza „Quo vadis?" posłużyło za temat do kompozycji muzycznej znanemu kompozytorowi poznańskiemu Felikowi Nowowiejskiemu. Kompozycja ta odznaczająca się wielkim napięciem dramatycznym, obfituje w nastrojowe sceny, a napisana została w r. 1907. Rdzeństwo zawiera scenę dramatyczne „Quo vadis?" dn. 17 stycznia o godz. 21. Będą to obrazy następujące: pożar Rzymu, przywitanie Nerona na Forum Romanum, gdzie tłumy domagają się rzucenia chrześcijan lwom, nocne zebranie prześladowanych w katakumbach, zjawienie się Chrystusa na Via Apia i chóry dziękczynne.

Udział w wykonaniu radiowym tego niepospolitego dzieła, które wielekroć wystawiane było również za granicą — wezwa: chóry mieszane Polskiego T-wa Muzycznego i Konserwatorium we Lwowie, orkiestra Polskiego T-wa Muzycznego i soliści — Jędrzejewska, Teodor Teren, Adam Noskowski. Dyryguje dr Adam Sołtys.

Podwyżka płac

W FABRYCE „STREM"

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie podwyżki płac robotniczych i zawarcia układu zbiorowego w fabryce „Strem" w Strzemieszycach.

W wyniku pięciogodzinnych rozmów osiągnięto porozumienie. Robotnicy uzyskali ogólem pięcioprocentową podwyżkę płac: 4½% w gotówce i ½% w naturze, a mianowicie otrzymywać będą w ciągu całego roku po 4 q węgla miesięcznie. Dotychczas robotnicy otrzymywali po 4 q tylko w ciągu sześciu miesięcy, natomiast w drugim półroczu tylko po 3 q.

Zawarty w inspektoracie układ obowiązuje od wczoraj na czas nieograniczony.

—ooo—

Obniżenie składki

CZŁONKOWSKIEJ W PTT

Zarząd główny Pol. Tow. Tatrzańskiego postanowił obniżyć na rok 1939 wysokość pełnej składki członkowskiej o 2 zł wprowadzając jednak obowiązkową opłatę na rocznik „Wierchy", tak że efektywna obniżka wynosi zł 1.50. W niektórych oddziałach PTT na mocy uchwał walnych zgromadzeń, obowiązują różne dodatkowe opłaty na inwestycje przedsięwzięte przez te oddziały w górach. Tym bardziej więc obniżka opłat uchwalona przez zarząd główny Pol. Tow. Tatrzańskiego powitana została przychylnie. Bez wzmiankowanych bowiem drobnych opłat dodatkowych, członek PTT przy proklamacji legitymacji płaci obecnie 9.50, a żony członków i skadinąd płacą tylko 4.50. Dla nowowpisujących się obowiązuje nadto wpisowe.

Zapisz się na członka P. M. S.

POZGONNE

KS. KAZIMIERZOWI MAZURKIEWICZOWI

Tramwaju w Sosnowcu wtedy nie było...

A dla parafianina z kościoła NMP. Sielec leżał nie nad Przemszą, ale bodaj gdzieś nad Prosną lub dzisiejszą Olzą. Przecież przy dzisiejszym tunelu Dietlowskim dla uczniów „Realnej Szkoły" na Pogoni, specjalnie urządzony był przystanek kolejowy, gdyż odległość Pogoni od śródmieścia była dla wszystkich tak wielka, że młodzież godzinami czekała na przystanku kolejowym na pociąg przychodzący od Ząbkowic, byle by tylko nie drałować od Dietla do dworca na piechotę.

Hałdy — to było miejsce tak ribrzymie jak Sahara na afrykańskim lądzie, a Sielec nad rzeką z „Kataryną", z rozpalonymi piecami, północnymi ludźmi przy pracy, zgrzytem, świstem, hukiem — to jakby kraina Dantemu nasuwająca się pod pióro.

Wśród poważnych, zasłużonych proboszczów wszystkich ówczesnych parafij sosnowieckich (dziś cmentarna już ich wszystkich pokryła), był jeden, co wszystkim ustępował wiekiem, ale nie gorącością serca — ks. Kazimierz Mazurkiewicz.

Niezapomniane były zabawy w parku sosnowieckim, których duszą była postać Zmarłego. Wszędzie wszedł, wszędzie dobre słowo rzucił, wszędzie Jego dobrą twarz, przemysłowiec, urzędnik, czy robotnik, samotny czy biedak — miłe widział. Były to czasy, kiedy wagon węgla, kiedy beczka piwa, krowa z oboru hr. Renard, nie były rzadkością wśród fantów loteryjnych. Były to czasy, gdzie największą atrakcją — cłou całej zabawy było wyrzucanie ekwilibrysty na balonie, wypełnionym ogrzanym powietrzem i opuszczanie się na nieznanych jeszcze wówczas spadochronach. Trzeba było widzieć twarz ks. Kazimierza jak się cieszyła, gdy wzlot się udał, i jaka była smutna, gdy w r. 1913 powtóra balonowa rozrywka została przy puszczaniu przez hak wbity do wysokiej żerdzi, i z całego wzlotu było mało widoku ale dużo dymu, a co najważniejsze — dużo pieniędzy. A tych pieniędzy było potrzeba.

Na olbrzymią miarę zakrojony kościół byłby już dawno stanął pod aszcytem, gdyby nie fundamenty, które jak pogański moloch, żarły pieniądze, żelazo i cement i nienasycone nigdy, nie pozwoliły wzrosnąć jednej z piękniejszych świątyń w diecezji.

Dugoletnia choroba śp. ks. Kazimierza — to jakby symbol tej świątyni.

I proboszcz i mury świątyni sparaliżowane zostały w biegu życia.

Duch w Jego ciele był mocny, duch świątyni zakrojonej na strzelistą miarę, murami miał być potężny, mocarny, budzący dusze ludzkie z upienia... I to i tamto — zamarło. Tu wiedza lekarzów nic pomóc nie mogła, gdy nerwy zamierały; tam najlepsze chęci ks. Hendrychowskiego, komitetu, ludzi dobrej woli nic nie mogły sprawić, gdy nerw ludzkich rzeczy — pieniądz — z racji ciężkich warunków bytowania parafian — usychał. Skromna, przytulna jest ta kaplica sielecka, w której Niebieszczyk kapłańskie swe serce parafianom oddawał. Sala parafialna nieraz późno w noc świeciła oknami, bo proboszcz z gronem ludzi o gorącym sercu, obradował nad sprawami nie tylko parafii, nie tylko Kościoła, ale i umiłowanej Ojczyzny, gorącym, bezinteresownym, kapłańskim sercem sługi ołtarza, księdza-patrioty. Była to praca bez krzyku, bez obliczania na poklask, bez podawania sążnistych artykułów do pism, ale praca taka, o której publicznie dał świadectwo Najdostojniejszy Arcypasterz Diecezji Częstochowskiej podczas pierwszej swojej wizytacji w Nowym Sielcu, mówiąc do zgromadzonych tysięcy parafian: „Jestem w parafii i w gościnie u proboszcza, który całe serce oddaje parafianom i któremu każdy parafianin sercem za serce płaci".

Klerycy i aspiranci do seminarium duchownego z lat 1913—1916 mile wspominają te czasy, kiedy przychodzili na naukę łaciny do ks. Szymona Zaporowskiego, który wtedy jako kleryk starszych kursów seminarium kieleckiego na piętrze sieleckiej plebanii urzędował.

Ile wtedy życzliwych słów, ile dobrych rad, ile podtrzymania dla młodych serc wysłuchały mury i balkon plebanii... Niebieszczyk i Stwórca wiedzą, wdzięczne serca pamiętają.

Na mogiłę Zmarłego Kapłana złożone kwiaty i wieńce laurowe, ale najpiękniejszym kwiatem będzie ten, który z wdzięcznych serc ludzkich wyrośnie — kwiat niezapomnienia.

Żarki, w styczniu 1939.

X. DR STANISŁAW UFNIARSKI

Z POBYTU PREMIERA C HAMBERLAINA W RZYMIE

Na zdjęciu prem. Chamberlain składa wieniec przed pomnikiem ku czci poległych w Rzymie.

CAFE-RESTAURANT „SAVOY"
SOSNOWIEC, UL. 3-GO MAJA 8.
Telefony: 61-901, 62-735 Podziemia telefon 62-791.

W środę, dnia 18 stycznia 1939 r. w Kawiarni „Savoy'u"

DANCING DOMOWY

z atrakcjami, niespodziankami, tańcami konkursowymi.

NAGRODY.

WSTĘP WOLNY. CENY NORMALNE

Barometr nastrojów gospodarczych

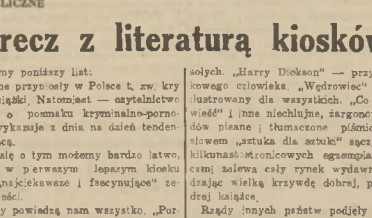

Zwyżka kursów na giełdzie posiada znaczenie nie tylko dla posiadaczy tych papierów, ale szersze dla całego kraju.

Jeden ze znanych polskich ekonomistów powiedział, że podniesienie kursów giełdowych papierów o kilka punktów do góry może znaczyć dla gospodarki i dla rozwoju Polski więcej niż przeciętnie kilkudziesięciu wstęg.

Powiększenie dochodu społecznego w konsekwencji ożywienia twórczych procesów inwestycyjnych zwiększyło pojemność rynku zbytu dla przemysłu, co nie mogło pozostać bez wpływu na odbudowę rentowności warsztatów. Poprawa rentowności stała się z kolei motorem zwyżki kursów akcji.

Na zwyżkę kursów papierów o stałym oprocentowaniu złożyło się szereg posunięć polityki gospodarczej, zmierzających do uzdrowienia rynku pieniężnego.

Zaniechanie drenowania rynku na pokrycie deficytów budżetowych i zdecydowana oraz skuteczna obrona stałości waluty oprócz innych środków spowodowały wydatny wzrost kursów papierów procentowych szczególnie wydatny w r. 1938.

Stan giełdy bywa zwykle za granicą najczulszym barometrem nastrojów sfer gospodarczych.

GŁOSY PUBLICZNE

Precz z literaturą kiosków

Otrzymaliśmy poniższy list:

Czasy obecne przyniosły w Polsce t. zw. kryzys dobrej książki. Natomiast — czytelnictwo wydawnictw o pomnku kryminalno-pornograficznym wykazuje z dnia na dzień tendencję wzrastającą.

Przekonać się o tym możemy bardzo łatwo, przeglądając w pierwszym lepszym kiosku gazetowym „najciekawsze i fascynujące" zeszytowe powieści.

Same tytuły powiedzą nam wszystko. „Porwana w noc poślubną" — dzieje miłości i cierpienia niewinnych serc. „Marietta" — fascynująca powieść, którą się czyta od początku do końca z zapartym tchem. „Księga humoru" — zbiór najlepszych dowcipów i frazesów. „Przygody Tarzana" — człowieka leśnego. „Tajemnica zamku Rodringa". „Karuzela" — obrazkowy tygodnik przygód ciekawych i wesołych. „Harry Dickson" — przygody zagadkowego człowieka. „Wędrowiec" — tygodnik ilustrowany dla wszystkich. „Co tydzień powieść" i inne niechlujne, żargonowo przez żydów pisane i tłumaczone pśmidła. Jednym słowem „sztuka dla szbuk" sączy się z tych kilkunastostronicowych egzemplarzy i tysiącami zalewa cały rynek wydawniczy, wyrządzając wielką krzywdę dobrej, pięknej i mądrej książce.

Rządy innych państw podjęły już usilną pracę nad usunięciem takiej „literatury".

I tak spotykamy już na Zachodzie coraz mniej wydawnictw, pism i książeczek o charakterze literatury silnych wrażeń, a prasa raczej dyskretnie ugruntowuje mocno życie społeczne, obyczajowe i polityczne, bo zadaniem jej jest wytworzenie pewnych poglądów, które w świadomości ludzi mają wzmocnić najbardziej istotne dążenia państwowe i kulturalne. Trzeba więc o literaturę dla „marego człowieka" staje się nakazem chwili dziejowej.

Stwierdzić trzeba bezstronnie, że już w okresie niewoli społeczeństwo polskie rozpoczęło zorganizowaną walkę z tandetą literacką, a w Polsce Odrodzonej pracę tę prowadzi dalej wiele organizacyj oświatowych, instytucji społecznych, oraz cały szereg pism katolicko - narodowych.

Rok rocznie urządzamy tygodnie taniej książki, propagujemy dobrą prasę, rząd i samorządy miejskie wyznaczają pieniężne nagrody literackie za znakomite utwory — a „zwycięstwo czytelnicze" jest w rękach żydowskich wydawców.

Twierdzenie, że ogół nasz jest wyjątkowo odporny na tego rodzaju „literaturę" nie wytrzymuje żadnej krytyki. Moralnie wielce szkodliwy wpływ tej sprzedajnej i na najniższych instynktach żerującej literatury, rujnuje przede wszystkim zdrowie moralne młodzieży i szerokich mas robotniczych, którzy są jej głównymi odbiorcami.

Do walki z literaturą kiosków musimy stanąć wszyscy, komu praca nad podnoszeniem szerokich mas na wyższy szczebel kultury leży na sercu.

Najbardziej jest tu wskazana ingerencja władz. Zakaz drukowania i kolportowania pośmiadeł, zalegającymi dziś tysiącami kioski w całej Polsce.

EUG. PONIATOWSKI

Proszek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

KRONIKA OLKUSZA

Lustracja sanitarno-porządkowa
W PILICY I ŻARNOWCU

Po Wolbromiu przyszła kolej na Pilicę i Żarnowiec. Onegdaj powiatowa komisja sanitarno-porządkowa z pow. lekarzem dr. Kciarskim na czele, przeprowadziła lustrację sanitarno-porządkową w Pilicy i Żarnowcu, w wyniku której w tej pierwszej miejscowości opieczętowano bóżnicę, mykwę, lokal organizacji „Agudes Izrael" i szkółki żydowskie w Żarnowcu zaś mykwę, chedery i warsztat rzeźniczo-wędliniarski.

Bóżnica w Żarnowcu jest w stadium odnawiania.

Poza tym w obydwu osadach sporządzono szereg protokółów na właścicieli sklepów żydowskich za antysanitarny stan lokali.

Dwa razy w tygodniu
TARGI W WOLBROMIU

Władze powiatowe uwzględniły prośbę ludności m. Wolbromia i zezwoliły na otwarcie targów w tej miejscowości również i w poniedziałki, poza targami czwartkowymi.

Zwiększenie dni targowych przyczyni się dodatnio do gospodarczego rozwoju miasta, które uchodzi za centralę skupu bydła i nierogacizny w okolicy.

Po wyjściu z więzienia
ZASTRZELIŁ SĄSIADA

We wsi Wyżków pow. łódzkiego od szeregu lat toczył się spór majątkowy między dwoma sąsiadami: Stanisławem Lubińskim a Andrzejem Kędziorem.

Lubiński, skazany przez sąd na 6 miesięcy więzienia za pobicie przeciwnika, opuścił onegdaj mury więzienne i postanowił natychmiast zemścić się na sprawcy pozbawienia go wolności. W tym celu zaopatrzywszy się w fuzję, zaczaił się wieczorem na Kędziora i strzelił do niego dwukrotnie, trafiając w głowę i pierś.

Rannego w stanie beznadziejnym — przewieziono do pobliskiego szpitala.

Lubiński sam oddał się w ręce policji.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów
O WPŁACENIE PRENUMERATY
za styczeń 1939 r.
Wydawnictwo Kurjera Zachodniego

Kucharz i fotograf Hitlera

Dwaj „dyktatorzy" Führera

w prywatnym życiu

Wśród najbliższej świty kanclerza Hitlera, dwóch ludzi cieszy się wyjątkową sympatią wodza III Rzeszy: przyboczny fotograf Heinrich Hoffman, oraz kucharz kanclerza — Kannenberg.

Kannenberga można zobaczyć nieraz na fotografiach, gdzie kanclerz Hitler pokazuje się w otoczeniu swej świty. Niewtajemniczeni sądzą nieraz, że niski łysy człowieczek z poczciwą, jowialną twarzą — jest detektywem, strzegącym kanclerza; Hitler bowiem nigdy się z nim nie rozstaje i zabiera go zawsze ze sobą, gdy wybiera się w podróż — czy to w granicach Niemiec, czy to za granicę. Kannenberg, nieodstępny jak cień, towarzyszy mu wszędzie, podróżuje wraz z kanclerzem wszelkimi środkami lokomocji — pociągiem, samochodem, samolotem; ciesz się podobno wyjątkową sympatią Mussoliniego i kilku wybitnych mężów stanu jak Daladier i Chamberlain. Hitler nie waha się go przedstawiać największym znakomitościom świata politycznego i mówi wtedy z uśmiechem:

— Oto p. Kannenberg, mój dyktator...

Okazuje się, że dyktatorzy narodów także muszą kogoś słuchać... Kannenberg nie jest zresztą „zwyczajnym" kucharzem, którego jedyne zadanie polega na przygotowaniu potraw, obiadów i kolacji.

Znajomość i zażyła przyjaźń kanclerza z Kannenbergiem datuje się do pamiętnej nocy po zamachu stanu 9 listopada 1923 r. w Monachium, kiedy to Hitler musiał uciekać z miasta i za wszelką cenę szukać schronienia przed pościgiem. Schronienie to znalazł daleko za miastem — właścicielem skromnego domku, stojącego samotnie w polu był właśnie Kannenberg. Przyjął nocnego gościa z całą serdecznością i udzielił mu pomocy, lekceważąc niebezpieczeństwo, jakie groziło tym wszystkim, którzy ukrywali u siebie „buntowników".

Hitler nie zapomniał o oddanej mu w ponurą noc listopadową przysłudze. Gdy doszedł do władzy, przypomniał sobie o Kannenbergu i mianował go nadwornym kucharzem, ofiarowując mu hojne wynagrodzenie. Podobno kanclerz spędza sporo długie godziny na rozmowach z Kannenbergiem i rozmowy te bynajmniej nie dotyczą kompotu z moreli, jaki ma być przygotowany na obiad...

Przyjaźń, jaką kanclerz Hitler zaszczyca swego kulinarnego „dyktatora" nie przeszkadza temu, że Kannenberg spełnia najgorliwiej swoje „przyziemne" kuchenne obowiązki. Przestrzega punktualność podawania posiłków, osobiście czyni zakupy w sklepach i przygotowuje potrawy; gdy przyjeżdża wraz z kanclerzem do obcego miasta — Rzymu, czy Wenecji — natychmiast udaje się na poszukiwanie produktów, świeżych owoców i „specjalności" danego miasta i kraju. Hitler wprawdzie nie jest wybredny, lub potrawy proste, najchętniej jada owoce i kompoty — jednak robi czasem „ustępstwo" dla swego kucharza, gdy ten stworzy jakieś nowe „arcydzieło" sztuki kulinarnej.

Drugim „dyktatorem" kanclerza Hitlera jest jego fotograf Heinrich Hoffman. I ta przyjaźń datuje się od dawna; narodziła się przed 20 laty w małej piwiarni monachijskiej, w epoce, gdy ruch narodowo - socjalistyczny stawiał dopiero pierwsze kroki. Hoffman był wówczas nieznanym nikomu skromnym fotografem, który z trudem zarabiał na życie — miał małe atelier w pobliżu piwiarni, w której zbierali się zwolennicy ruchu narodowskiego. Codziennym gościem piwiarni był Hitler, — Hoffman stał się wkrótce jednym z najgorętszych zwolenników. Przyjaźń przetrwała wiele lat i dziś Hoffmann — nadworny fotograf kanclerza — jest najbogatszym i najbardziej wpływowym fotografem świata.

Hoffman posiada jako nadworny fotograf partii liczne przywileje. Kiedy przewidywane są ważne wydarzenia, jakaś partyjna uroczystość czy wielka manifestacja — on decyduje o tym, kto będzie miał prawo robić zdjęcia z przebiegu uroczystości. Jeżeli pragnie zachować monopol zdjęć fotograficznych dla siebie i swoich reporterów — żadna agencja, żaden foto-reporter zagraniczny nie uzyska pozwolenia i nie zostanie dopuszczony na teren. Hoffman posiada także wyłączne prawo do fotografowania samego kanclerza Hitlera w życiu prywatnym — czy to będą zdjęcia w kancelarii Hitlera w Berlinie czy to w jego posiadłości w Berchtesgaden czy wreszcie w domu w Monachium. Hitler pracuje, Hitler je obiad, Hitler bawi się z psem, Hitler odpoczywa, te zdjęcia robi zawsze sam Hoffman; on wybiera odpowiednie pozy, to; on wreszcie decyduje które fotografie pójdą w świat, a których publiczność nigdy nie zobaczy.

Nie trzeba dodawać, że ze sprzedaży fotografii i portretów Führera płyną bardzo pokaźne dochody. W każdym domu niemieckim znajduje się przynajmniej jedna jego fotografia; niektóre zdjęcia rozsprzedano w zgórą 100.000 egzemplarzy, a nakłady albumów fotograficznych, ilustrujących życie Hitlera bądź historię rozwoju ruchu narodowo-socjalistycznego — sięgają liczb zgoła fantastycznych.

franków, które Maria Maurel przechowywała w szafie pod stosem bielizny.

Działalność ich uchodziła bezkarnie, gdyż zarówno Aubert, jak i panna Maurel prowadzili nadzwyczaj skromny tryb życia.

Wreszcie pewnego dnia Auberta delegowano do Tulonu. Po jakimś czasie miał wyjechać na kontrtorpedowcu „Vauquelin", w dalską podróż.

W czasie przygotowania okrętu do podróży, Aubert notuje skrupulnie wszystkie rzeczy, które się dzieją w wojennym porcie. A więc przesyła obcemu państwu wiadomości o tym jak i ile eskadry i dokąd wypływają, jakie mają uzbrojenie, liczby dotyczące załogi itp. — Wreszcie do skromnego pokoiku wkroczył żandarmi.

W czasie śledztwa ppor. Aubert dostał ataku histerii i rzuciwszy się na kolana, przyznał się do szpiegostwa.

Do tej samej zbrodni przyznała się również jego wspólniczka.

Zdrajca prosi o łaskę...

Młody podporucznik marynarki francuskiej

skazany na śmierć za szpiegostwo

Akta sprawy młodego podporucznika francuskiej marynarki wojennej, Marca Auberta, bohatera niezwykle sensacyjnej afery szpiegowskiej, wpłynęły do kancelarii prezydenta Francji Leburna.

Ppor. Auber, skazany przez trybunał wojskowy na degradację i karę śmierci — prosi o łaskę.

Sprawa ppor. Auberta należy do jednej z najsensacyjniejszych, które zdarzyły się w Europie w ciągu ostatnich lat. Niezwykle zdolny i pracowity podporucznik stał u progu wielkiej kariery oficerskiej. Aubert nie grał w karty, nie pił, nie widywano go nigdy w towarzystwie kobiet.

Pewnego dnia żandarmeria aresztowała go w Tulonie pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. Przewód sądowy wykazał masę faktów, jakby żywcem wyjętych z jakiejś powieści kryminalnej.

Marc Aubert, pędzony jakąś nadzwyczaj silną chęcią odbycia majątku, — wysłał pewnego dnia do jednego z sąsiednich państw ofertę, proponującą dostarczanie wiadomości z dziedziny marynarki wojennej.

Zawarł transakcję i przeszło dwa lata wysyłał informacje pocztą.

Do pomocy dobrał sobie poznaną w jednej ze spelunek portowych w Brzeście fordanserkę Marię Josmnę Maurel, Bretonkę z pochodzenia. Dziewczyna spełniała rolę t. zw. „skrzynki do listów". Ona wysyłała listy i na jej nazwisko przychodziły pieniądze.

W ciągu krótkiego czasu para szpiegowska zgromadziła przeszło 70 tysięcy

Tragiczny skok narciarza

STRASZNE KALECTWO 16-LETNIEGO CHŁOPCA

W Bielowiczach pod Nowym Sączem wydarzył się tragiczny wypadek, który spowodował kalectwo młodego chłopca.

16-letni Franciszek Piętka podczas skoku na nartach trzymał wbrew przyjętym zasadom oba kijki przed sobą.

Skutki tej nieostrożności okazały się fatalne. Narciarz przewrócił się — wbił sobie oba górne końce kijków do oczodołów. Jedno oko wypłynęło zupełnie, w drugim uszkodzona została poważnie gałka oczna.

Nieprzytomnego narciarza przewieziono do szpitala w Nowym Sączu. Zachodzi obawa całkowitej utraty wzroku.

7-letni chłopiec

ZABIŁ 9-LETNIĄ

Tragiczny wypadek wydarzył się we wsi Skomieszyn, w pow. puławskim.

W mieszkaniu Jana Sumorka bawiła się 9-letnia córeczka Sumorka z 7-letnim synkiem sąsiadów, Edwardem Gardą.

W pewnym momencie chłopczyk wyjął z szuflady rewolwer i zmierzywszy do dziewczynki, strzelił.

Kula ugodziła dziecko w głowę, zabijając na miejscu.

TROJE

Żona trochę zawstydzona mówi do męża:

— Najdroższy, wiem, że wkrótce będzie nas troje.

— Tak? Czego wtydzisz się? Trzeba było mi to wcześniej powiedzieć.

— Bo ja dopiero dzisiaj dostałam list.

— Co? List od kogo?

— Mama pisze, że zrywa z tatusiem i sprowadza się do nas na stałe.

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

26)

— Nie przyjdzie Stef... nie przyjdzie... — powtarzała pobladłym: wargami, a myśli jej poszybowały teraz gdzieś hen, w nieznane, gdzie mógł znajdować się ukochany. Potęga myśli pragnęła pokonać przestrzeń i spojrzeć na niego. Tak bowiem silnie wezbrała w niej tęsknota, tak wielką miała w dużej pustce osamotnienia.

I właśnie w tej chwili, kiedy napięcie nerwów dziewczyny osiągnęło punkt kulminacyjny, za drzwiami dało się słyszeć lekkie, lecz śmiałe stąpanie i w sekundę później ktoś zastukał do drzwi separatki.

— Stef!... — zawtórowały Hance oczekiwanie szczęścia myśli i dziewczyna momentalnie usiadła na posłaniu.

— Proszę!... proszę!... — zawołała nerwowo.

Drzwi uchyliły się lekko i ukazała się w nich uśmiechnięta twarz... doktora Kopary.

W sercu Hanki zbyt silnie trzepotała nadzieja, ażeby ten bolesny zawód nie mógł się uzewnętrznić.

— Oh!... — jęknęła i wolno osunęła się na posłanie.

Młody lekarz jednym skokiem znalazł się przy niej.

— Co pani jest, panno Hanko? — zapytał, ujmując ją za puls.

— Nic... nic... — odpowiedziała cicho, siląc się nawet na uśmiech. — To tylko tak... chwilowo, ale to zaraz przejdzie...

— Istotnie, to szybko przejdzie — potwierdził lekarz, nie znajdując u chorej żadnego niepokojącego objawu. — Lekki nerwowy wstrząs i nic więcej. Czym się tak pani przejęła, panno Hanko; czyżby moim widokiem?... Nie wyglądam przecież tak strasznie...

Nic nie odpowiedziała, ale młody ten człowiek potrafił wiele wyczytać w jej spojrzeniu i domyślić się reszty. I gdyby uwaga Hanki nie była w tej chwili nastawiona w innym kierunku, dziewczyna dostrzegłaby niewątpliwie jakieś bolesny skurcz, który przemknął przez pogodne zazwyczaj oblicze młodego lekarza.

— Już pani lepiej, prawda?

— Tak, lepiej.

— Nie trzeba tylko dopuszczać przykrych myśli... to niedobrze.

— A jeśli one same przychodzą?

— To zamknąć im drogę — prosta rada — powiedział nawpół żartem.

— Nie zawsze można, panie doktorze — rozmyślnie dodała ostatnie dwa wyrazy, aby tę całą zapowiadającą się pogawędkę utrzymać na stopie urzędowej.

— Nie przyszedłem do pani w tej chwili jako lekarz — odparł Kopera, którego uwadze nie uszło to powiedzenie — ale tak, pogawędzić, jeśli to pani nie sprawi przykrości. Spodziewam się bowiem, że nie jest zbyt wesoło leżeć samej w odizolowanym pokoju i nie móc porozmawiać.

— Pan doktór jest bardzo uprzejmy i bardzo panu dziękuję — odpowiedziała, rumieniąc się zlekka.

— Nie ma za co, panno Hanko...

— Przede wszystkim za kwiaty... Jestem doprawdy zaskoczona i...

— I co?

— I nie wiem co więcej powiedzieć...

— Niech więc pani nic nie mówi; oczywiście na ten temat—żartował dalej, odzyskując napowrót dobre samopoczucie.

Rozmawiali coraz swobodniej, unikając takich tematów, które mogły ich krępować. Doktór Kopera ani raz nie potrącił o osobiste sprawy Małeckiej, nie wspominał o Hrynewiczu, choć wiedział dobrze, że ten miał dzisiaj odwiedzić narzeczoną, i wszystko wskazywało na to, że jego nieprzewidziana rozkładem zajęć wizyta nie ma na celu jedynie rozerwania samotnej dziewczyny.

Tak można byłoby sądzić, gdyby nie ów wspaniały bukiet, rozsiewający po małym pokoiku przesłodką, upojną woń i gdyby nie wymowne, choć mimowolne zgojrzenie szarych, rozumnych oczu Kopery.

Hanka była kobietą i dlatego jej uwadze nie uszedł żaden z tych wiele mówiących szczegółów.

W każdym razie Małecka wdzięczną była młodemu lekarzowi za poświęcone jej chwile, gdyż mogła choć na krótko wyzbyć się swych ponurych myśli, odnajdując równocześnie w Koparze przyjazną duszę, na którą można było liczyć bez najmniejszych zastrzeżeń w chwilach ciężkich doświadczeń. A te, niestety, czekały jeszcze Hankę.

X

Nad ziemią wisiała mgła tak gęsta, że o kilka zaledwie kroków nie było nic widać. Dlatego też wszelkie, kursujące po mieście pojazdy, a przede wszystkim tramwaje i auta, pomimo swych silnych reflektorów, wlokły się żółwim krokiem, obwołując się donośnym klekotem dzwonków i zapamiętałym rykiem klaksonów.

Dopiero poza miastem, na mniej ruchliwych arteriach można było rozwinąć większą szybkość, zwłaszcza jeżeli komuś specjalnie zależało na pośpiechu.

(C. d. n.)

MARZENIEM KOBIETY JEST

zachować młodość, piękność, usunąć wyryte już zniszczenia jak: zmarszczki, zwiotczenia skóry i inne defekty. Wszystko to osiągnąć można tylko przez racjonalną pielęgnację cery.

KOSMETYKA NOWOCZESNA uwzględnia wszystkie te czynnik. I jest bardzo pomocną.

KOSMETYKA NOWOCZESNA — to nie powierzchowne upiększenie — to trwałe pielęgnowanie ciała. Przez zabiegi kosmetyczne odżywiamy skórę, utrwalamy młodość, udoskonalamy urodę

Nieumiejętne stosowanie nawet najwięcej reklamowanych i najdrożej opakowanych środków nie tylko nie przyniesie pomocy, ale może pogorszyć, jeżeli krem, puder, czy inny środek kosmetyczny nie będzie dostosowany do indywidualnej właściwości cery.

GABINET KOSMETYCZNY „URODA" Władysławy Wnukowej dyplom. kosmet. Sosnowiec, 3-go Maja 15

telefon 62242

NAJLEPIEJ WYPOSAŻONY I STALE UZUPEŁNIANY W NAJNOWSZE ZDOBYCZE Z DziEDZINY TECHNIKI KOSMETYCZNEJ. —

Zapobiega wszelkim defektom cery. — Pielęgnuje skóry łojotokowe, konsenuuje, doskonali, odmładza urodę, przedłuża jej trwanie. — Usuwa zmarszczki, wągry, prosaki, piegi, — Masaże, kąpiele twarzy, natryski tlenowe, zbieranie skóry najnowszym sposobem — Elektryzacja, naświetlania lampami: „Perichel" „Pantzhekon". Vitalux"

Trwałe przyczernianie brwi i rzęs — Fryzowanie rzęs — Depilacja brw.

Pielęgnacja włosów Mizdiłage Porady i wskazówki

NATURALNE OPALANIE SKÓRY ZA POMOCĄ PROMIENI LAMPY „PERICHEL"

Przy odnawianiu i renowacji mieszkania

nie należy zapominać o doprowadzeniu do porządku instalacji elektrycznej, a zwłaszcza o dorobieniu brakujących gniazd wtykowych, aby można było bez przeszkód korzystać

z aparatów elektrycznych gospodarstwa domowego.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.

Zydowska spółka rzeźnicza
oszukiwała zarząd miejski

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Jędrzejowie skazał na kary więzienia 18 rzeźników rytualnych i trzech pracowników miejskich, oskarżonych o nadużycia na szkodę zarządu miasta.

Nadużycia polegały na tym, że grupa rzeźników dokonywała uboju rytualnego w rzeźni miejskiej, z pomieszczeń opłat na rzecz miasta, odpłacając się jedynie funkcjonariuszom magistrackim: inkasentowi Gdalewiczowi, dozorcy Wyrozumskiemu i robotnikowi Tutajowi, którzy cachowali mięso pieczęcią urzędową, dostarczaną z kasetki magistrackiej przy pomocy dobranego klucza.

Dwu oskarżonych skazano po półtora roku więzienia, trzech po roku i 11 po 10 miesięcy.

Niektórych skazanych aresztowano na sali sądowej.

Inkasent Gdalewicz podczas rozprawy symulował obłąkanie.

SPORT
ZAWODY F.I.S.
DZIS I 10 LAT TEMU

Przed 10 laty Polskie Radio po raz pierwszy transmitowało zawody narciarskie FIS w Zakopanem. Wielu radiosłuchaczy pamięta zapewne te czasy, a może nawet przyjmowali sobie jakie nowość ta robiła wówczas wrażenie. W czasach pierwocin techniki transmisyjnej niektórzy bardziej entuzjastycznie nastawieni słuchacze tych pierwszych narciarskich audycyj z Zakopanego opowiadali, że między słowami sprawozdawcy słyszeli skrzyp śniegu...

W rzeczywistości transmisje ówczesne były czymś stosunkowo skromnym. Polskie Radio wysyłało tam dwa mikrofony i kilka osób obsługi. Nie dawano reportaży, tylko w czterech językach komunikowano suche wyniki. Mikrofony zainstalowano w jednej kabinie, speaker zaś posługiwał się z góry przygotowanymi szablonami, zapowiedzi, do których wstawiał tylko odpowiednie cyfry, komunikowane mu ze stołu sędziowskiego. Przed 10 laty był to szczyt sprawności organizacji i postępu technicznego. Nawet radiofonie zagraniczne składały gratulacje za świetną obsługę.

Dziś tamte czasy wydają się czymś niesymhane prymitywnym. Mają zasługę pionierstwa, ale nie więcej ponad to.

Na obecne zawody FIS Polskie Radio wysyła 35 osób załogi technicznej i szaścu sprawozdawców polskich, a ponadto buduje 8 specjalnych kabin, skąd nadawane będą specjalne reportaże dla radiofonii polskiej, węgierskiej, niemieckiej, norweskiej, finlandzkiej szwedzkiej szwajcarskiej, jugosłowiańskiej. Do obsługi sprawozdawców zagranicznych, składających się z 15 osób, Polskie Radio przydziela trzech tłumaczy, którzy będą spełniać rolę przewodników i informatorów. Ogółem obsługa krajowa i zagraniczna radia w Zakopanem razem z personelem pomocniczym i biurowym liczyć będzie ponad 60 osób, co jest miarą wagi, jaką radio przywiązuje do należytego wypełniania swych obowiązków wobec radiosłuchaczy w całej Europie.

KTO JEDZIE DO PARYŻA

Po meczu Polski z reprezentacją Zagłębia, obecny na zawodach kapitan związkowy P. Z. P. N. p. Józef Kałuża ustalił skład reprezentacji Polski na mecz z Francją w dniu 22 bm. Do Paryża wyjechać mają: bramkarze — Mrugała i Krzyk, obrońcy — Szczepaniak, Twórz i Gemza, pomocnicy — Góra, Nytz, Dytko i Piec II oraz napastnicy — Wostal, Piątek, Matias Wodarz i God.

Piłkarze ci pozostają aż do chwili wyjazdu, który nastąpić ma w dniu 18 bm. na obozie skoszarowanym w Katowicach.

KUSOCIŃSKI W FORMIE

W hali zimowej Akademii WF na Bielanach pod Warszawą odbyły się zawody lekkoatletyczne.

Kusociński pokazał świetne rezultaty swego zimowego treningu. W biegu na 4 km zdystansował Wirkusa i zwyciężył w czasie 12:22,5 m., co jest nowym rekordem Polski w hali.

Staniszewski w biegu na 1000 m nie zaimponował, a uzyskany przezeń czas (2:45:9) nie pozwala na optymizm w związku z projektowanym wyjazdem tego zawodnika na zawody w hali berlińskiej.

PLAKIETY DLA ZWYCIĘZCÓW ZAWODÓW FIS

Jak się dowiadujemy, Międzynarodowa Federacja Narciarska postanowiła po raz pierwszy przyznać zwycięzcom w poszczególnych konkurencjach zawodów FIS plakiety, ufundowane przez Federację. Dotychczas nagrody fundowane były wyłącznie przez organizatorów.

87 DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH NA FIS

Polski Związek Narciarski otrzymał 87 zgłoszeń dziennikarzy zagranicznych. Dla dziennikarzy polskich Polski Związek Narciarski zarezerwował w Zakopanem 40 miejsc.

SPROSTOWANIE

We wczorajszym sprawozdaniu z meczu bokserskiego Śląsk — Łódź zakradł się błąd, zniekształcający sens zdania. Mianowicie w zdaniu: „Moszkowicz, jak zwykle, zachowywał się nie jak bokser na ringu, lecz jak nieny aktor na scenie", winno być zamiast niemy — mierny.

KINO „EDEN"

Film osnuty na tle powieści ZWEIGA

z pierwszą lady ekranu

NORMA SHEARER Tyrone POWER

MARIA ANTONINA

Początek I seansu o godz. 17.30

KINO ZAGŁĘBIE

DZIS OSTATNI DZIEŃ! Fascynująca śpiewaczka i artystka Niezapomniana bohaterka z filmu „La Habanera"

ZARAH LEANDER w najwspanialszym filmie sezonu

Marnotrawna córka

Walka kobiety o honor i dziecko

W poz. rol. **H. Georg, Ruth Hellberg, Paul Hörbiger, Leo Slezak, Georg Alexander i inn.**

Początek o godz. 17.30 w niedziele 15.30

OBWIESZCZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 19 stycznia 1989 r. o godz. 10 rano w Gmachu Ubezp. Społecznej w Sosnowcu (pokój Nr 26) odbędzie się publiczny ustny przetarg na sprzedaż 1 działki placu o przestrzeni 765,0 m kw. położonej w Dąbrowie Górn., przy ul. 1 Maja Nr 31.

Działka powyższa nie ma urzędowej księgi hipotecznej i została nabyta przez Ubezpieczalnię Społeczną w drodze licytacji (prawomocny tytuł Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej z dnia 22.XII 1986 r. E. 10-83).

Licytacja rozpocznie się od sumy zł 3.283,48 przystępujący do przetargu winien złożyć kaucję w kwocie zł 328,84.

Akt nabycia zostanie sporządzony przed notariuszem w Sosnowcu po uzyskaniu przez nabywcę zezwolenia Wojewody w Kielcach wymaganego do rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 22.I 1937 r. o obrocie nieruchomości w pasie granicznym. 6398

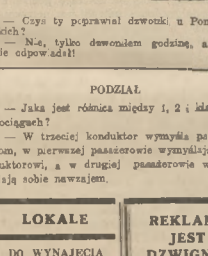

— Czyś ty poprawiał dzwonki u Pomidorskich?

— Nie, tylko dzwoniłem godzinę, a nikt nie odpowiadał!

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

Piotr Tomczyk Sosnowiec, Nowopogońska 19 Tel. 630-56 Posiada na składzie i na zamówienia

MEBLE

stołowe, sypialne, kuchnie, szafki pojedyncze. Nowoczesne ozdobne, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki Warunki dogodne! Ceny konkurencyjne! Przyjmuje pożyczki i obligacje państw.

PRACOWNIA

Tapicerska Fr. Lisik, Sosnowiec, Sienkiewicza 1 — wykonujemy fotele, tapczany, kozetki. Przyjmuje zamówienia oraz wszelkie przeróbki takowych 111

KRAKÓW

(Wola Justowska) — Piękna willa, pełnokomfortowa — duży ogród owocowy — cena 36.000. „Informator" Kraków, Pijarska 19. 66

SKLEP

spożywczy z towarem i urządzeniem sprzedam. Wiadomość Kurier Zachodni. 197

PODZIAŁ

— Jaka jest różnica między 1, 2 i klasą w pociągach?

— W trzeciej konduktor wymyśla pasażerom, w pierwszej pasażerowie wymyślają konduktorowi, a w drugiej pasażerowie wymyślają sobie nawzajem.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA w nowym domu sklep z mieszkaniem. Orła 5, telefon 61-281.

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

Kino-Teatr „PATRIA" L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu dawn. „PALACE,

NAJNOWSZY FILM POLSKI

W-G POWIESCI M. BAŁUCKIEGO

ZA WINY NIEPOPEŁNIONE

Dramat ludzi, na których ciążyła hańba przestępstwa.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 63. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redakcja nocnej przyjmuje codziennie od — do 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdym kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
28 drobnych ogł. 15.00 zł.
16 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 3 g.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. LAZY, Wł Jaworski. OKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy, ŻARKI, Fr Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski, — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Męczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURIERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.